

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł., dla odbierających piśmie zaś do do siebie, że nie wystarczy je czytać lub słyszeć raz jeden. Przy pierwszym zapoznaniu się z ich głębokimi uwagami nad życiem i przepływającym tokiem wypadków poznaje się je pobieżnie, jak gdyby tylko ich zewnętrzny bieg i wyciąga często powierzchownie i nieistotne wnioskami. Dopiero po drugim i trzecim przestudiowaniu, zatruwa się nieprzemijające wartości, tkwiące pod zewnętrzna formą, wnika się w istotę nastawienia nieprzeciętnych umysłów tych autorów i poznaje się, jak nieodczynnymi drogami chodzą przeznaczenia genjuszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr., w tekście i nadawane 40 gr., za tekst 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo trylion 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 120 gr. - Ogłoszenia za 1 r. 10 gr. i za 12 m. 50 gr. (droższe). Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjna, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych - rabat.

Organizacja obrotu bydłem, mlekiem i skórą Dalszy etap zaopatrzenia ludności w środki spożywcze

Zabieramy głos! PRZEZNACZENIE NIE DZIAŁA NIESPRAWIEDLIWIE.

(=) Myśli i mowy wielkich ludzi mają to do siebie, że nie wystarczy je czytać lub słyszeć raz jeden. Przy pierwszym zapoznaniu się z ich głębokimi uwagami nad życiem i przepływającym tokiem wypadków poznaje się je pobieżnie, jak gdyby tylko ich zewnętrzny bieg i wyciąga często powierzchownie i nieistotne wnioskami. Dopiero po drugim i trzecim przestudiowaniu, zatruwa się nieprzemijające wartości, tkwiące pod zewnętrzna formą, wnika się w istotę nastawienia nieprzeciętnych umysłów tych autorów i poznaje się, jak nieodczynnymi drogami chodzą przeznaczenia genjuszy.

Każda nowa mowa Wodza Narodu niemieckiego zawiera tyle myśli i głębokich spostrzeżeń, że nie sposób zgłębić je wszystkie po jednorazowym przeczytaniu czy usłyszeniu. Obok spraw codziennego zmagania się z trudnościami aktualnymi, mowy te zawierają myśli ogólnoludzkie, które wychodzą na światło dzienne po granitowym i spokojnym ich rozważeniu, jak gdyby po zderzeniu z nich powierzchownej szaty aktualności.

Hitler jest głębokim znawcą ducha ludzkiego, inaczej bowiem nie mógłby być materialnym i więcej jeszcze, duchowym Wodzem 80-cio milionowego narodu: Jego stosunek do praw, rządzących narodami musi być z natury rzeczy inny, niż u przeciętnego umysłu ludzkiego. Jego stosunek do rzeczywistości musi zawierać więcej znamion prawdy, niż to zwykły umysł człowieka ogarnąć jest w stanie. Dlatego nie będzie niewłaściwym zwrócenie uwagi na myśl, wypowiedzianą w ostatniej mowie o losach narodów, które znalazłszy się na huślawce wypadków, padły na dno przeznaczenia. Hitler w zakończeniu swej mowy powiedział: — „Nigdy się nie staryłem, jakoby Opaczność wyrządziła nam kiedykolwiek krzywdę. Wprost przeciwnie zawsze reprezentowałem pogląd, że tylko to otrzymaliśmy z rąk Przeznaczenia, na co w ostatecznym bilansie sami sobie zasłużyliśmy.“ Słowa te muszą znaleźć zastosowanie do losów wszystkich narodów w każdej epoce i pod każdą szerokością geograficzną. Nie ma w historii narodów niesprawiedliwości i nadmiernych łask ze strony Przeznaczenia. Istnieje w naturze rzeczy ścisła, najsurowsza sprawiedliwość. Niepowodzenia i klęski nie są nieszczęściem, spadającym nieoczekiwanie jak grom na głowy sprawiedliwych i bógobojnych, ale w rzeczywistości są wynikiem błędów, zaniedbań i złej woli, które w sumie, w końcowym bilansie muszą zakończyć się pogromem i bólem pokoleń.

W obecnej sytuacji obowiązkiem każdego z nas jest, wyciągnąć właściwą naukę z dnia wczorajszego, realnymi oczami spojrzeć w przyszłość i iść się pracy, każdy przy swoim warsztacie, aby opóźnić skutki katastrofy.

Targowice bydła rzeźnego w miastach Uregulowanie sprawy uboju zwierząt

(=) Kraków, 6 lutego.
Dalszym krokiem na drodze do dostatecznego i uporządkowanego zaopatrzenia ludności w środki żywności jest wydanie nowych przepisów przez Generalnego Gubernatora w sprawie uregulowania gospodarki bydłem, mlekiem i skórami surowymi.
Dla zapewnienia zorganizowanej wymiany towarowej w dziedzinie gospodarki bydłem, zarządzono urządzenie targowic bydłem, a w miastach, które będą dodatkowo wyznaczone, targowic bydłem rzeźnym. Zakłady rzeźne są zobowiązane oddać na żądanie dla zabezpieczenia zaopatrzenia ludności te ilości bydła rzeźnego, które przypadają na te zakłady.
Napływające z dystryktów ilości bydła będą rozdzielane przez Oddział Wyzwolenia i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora, który może również wydać postanowienia, na jakie rynki lub inne miejsca mają zakłady rzeźnicze oddawać swe bydło rzeźne.
Oddział Wyzwolenia i Rolnictwa może również decydować, że zakłady, bijące bydło rzeźne i rozdzielające oraz obrabiające mięso mają pokrywać swoje zapotrzebowanie w całości na pewnym oznaczonym ry-

ku. Bydło będzie przydzielane na targowicach. Te zakłady, które nie muszą pokrywać swego zapotrzebowania na targowicach, muszą posiadać zezwolenie naczelnika gminy na wykonywanie uboju. Również dla uboju domowego potrzebne jest zezwolenie naczelnika gminy.

Zabijanie młodych, zdrowych, nadających się do tuczenia sztuk bydła i cieląt, nierogacizny poniżej 80 kg. wagi żywej oraz ciężarnych krów, jałówek i świń jest oczywiście zakazane. Dobjijania z konieczności muszą być zatwierdzone przez naczelnika gminy, jednak zezwolenie takie można uzyskać po fakcie, jeżeli zwierzę, wskutek wypadku, poniosło śmierć na miejscu.

Przepisy dotyczące gospodarki bydłem, odnoszą się również do gospodarki mlekiem i tłuszczami i obejmują oprócz zakładów, zajmujących się wytwarzaniem mleka i owoceń oleistych, także zakłady przerabiające te produkty i handlowe. Także i te wszystkie zakłady są zobowiązane celem zabezpieczenia zaopatrzenia, wytworzone przez siebie zapasy olei oraz nie spotrzebowane dla produkcji i własnej konsumpcji mleko i przetwory mleczne na żądanie dostarczyć wskazanym władzom, a to celem zapewnienia zorganizowanego rozdziału

wno na mostach pod Sandomierzem i Deblinem można było podjąć ruch kolejowy.

Szczególne znaczenie dla planowego uregulowania i lepszej obsługi komunikacji towarowej i osobowej miały mosty nad Pilicą koło Warki i Tomaszowa. Oba te mosty również w ostatnim czasie oddano naprawione do użytku. W ten sposób z jednej strony umożliwiono bezpośrednie połączenie dla pociągów pospiesznych Kraków — Radom — Warka — Warszawa, a z drugiej uzyskano bezpośrednie połączenie z Przemysła do Łodzi przez Koluszki — Skarżysko — Kamienna. Równocześnie dało to skrócenie linii między Przemysłem i Łodzią ni mniej jak o 200 km.

Pomimo trzaskających mrozów, dochodzących do 42 stopni poniżej zera wśród najcięższych warunków pracowało w dzień i w nocy, nie wyłączając niedziel i świąt, nawet w święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku, a to celem jaknajszybszego ukończenia naprawy i oddania mostu dla normalnej komunikacji.

Most koło Rozwadowa na Sanie nie jest jeszcze zupełnie ukończony. Ale i tu już praca wrę z całą energią i most zostanie już wkrótce ukończony.

Mosty kolejowe oddane do użytku

Planowa odbudowa zniszczonych połączeń kolejowych

(=) Kraków, 6 lutego.
Jednym z najpilniejszych zadań, jakie miała do wypełnienia generalna dyrekcja kolei wschodnich w ramach swego ogólnego programu prac było odbudowanie zniszczonych wskutek wypadków wojennych kolejowych mostów żelaznych nad Wisłą, Pilicą i Sanem. Władze kolejowe nie szczędziły wszystkich sił, aby umożliwić przywrócenie regularnej komunikacji kolejowej i włączyć do sieci komunikacyjnej wielkich obszarów kraju.

Z tego względu nie cofnięto się przed żadnym wysiłkiem, aby zniszczone mosty doprowadzić przynajmniej do stanu umożliwiającego podjęcie w niedalekim czasie komunikacji kolejowej.

Wśród wielu innych należało naprawić mosty na Wiśle pod Sandomierzem i Deblinem, mosty na Pilicy pod Warką i Tomaszowem i wręczcie most na Sanie koło Rozwadowa. Z największą energią i przy użyciu maksimum sił technicznych przystąpiono równocześnie do pracy nad wszystkimi mostami, tak że nieda-

Oznaczenie bagażu kolejowego

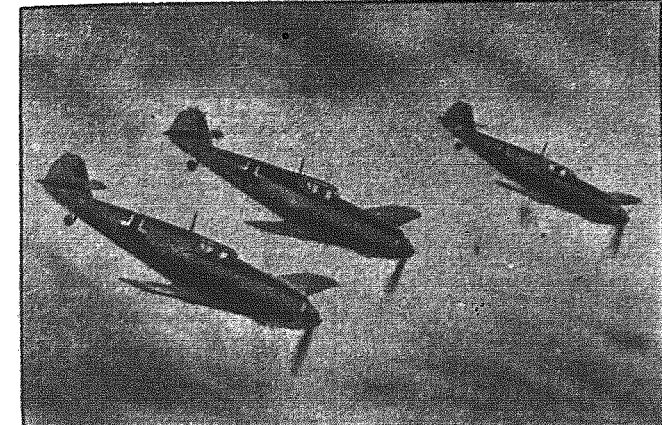
(=) Kraków, 6 lutego.
Ruch bagażu kolejowego na Koleji Wschodniej jest w dalszym ciągu bardzo znaczący. Celem przyspieszenia manipulacji bagażem kolejowym postanawia się, że od dnia 10 lutego 1940 r. nadawca bagażu ma zapoznać poszczególne przesyłki bagażowe w adres swój własny oraz adres odbiorcy. Przy tym przesyłki bagażowe wolno zaopatrywać w znaki i numery jak to było dotychczas praktykowane. Wszystkie napisy i znaki muszą być wyraźnie wypisane i trwale przymocowane do sztuk bagażu. Oczywiście wszystkie napisy i znaki muszą zgadzać się z danymi, wypisanymi w listach przesyłkowych.

Amerykański dziennik mówi o sukcesach niemieckiej wojny

(=) Nowy Jork, 6 lutego.
„New York Sun“ rozważając rezultaty niemieckiej wojny na morzu, stwierdza, że wyrażony niedawno optymizm przez Churchilla bynajmniej nie jest usprawiedliwiony. W porównaniu z grudniem, wykazuje stępczy silny wzrost zatopionego tonażu. O coraz poważniejszych rozmiarach niemieckiej wojny na morzu i znaczeniu jej dla żeglugi morskiej mocarstw zachodnich nie można już dziś mieć żadnych wątpliwości nawet jeżeli przeglądnie się tylko angielskie dane o stratach, poniesionych na morzu. Przy tym wszystkim należy jeszcze wziąć pod uwagę że ilość zatopień w drugiej połowie stycznia o wiele przewyższa cyfrę z pierwszej połowy tego miesiąca.

Odwiłz w Jugosławii

(=) Belgrad, 6 lutego.
Silny wiatr południowy spowodował odwiłz w całej Jugosławii. Zachodzi w świątku z tym obawa groźnych wylewów.



Niemieckie samoloty myśliwskie atakują. Na ilustracji naszej niemieckie samoloty myśliwskie Messerschmitt, które tylokrotnie już odniosły zwycięstwo w walce z nieprzyjacielem.

30.000 Hindusów odtransportowano do Francji

Przymusowo na front zachodni — Rozmowa z przywódcą studentów hinduskich

Wiedeń, 6 lutego.
Anglia pragnie, aby świat uwierzył, że Hindusi będą oporu idą na wojnę. Jak rzeczywistość myśla Indie określa przywódca studentów Hindusów w Niemczech, dr. Krishniak, wiedeńskiemu przedstawicielowi „Warschauer Zeitung” Karolowi Behrend.

Z blizszymi oczyma wypowiada lekarz dr. Krishniak słowo „Niemyca”, a piorunami ciska, gdy pada wyraz Anglia. A przy tym nie mówi on o Anglii, tylko gorzko skarży się. Na pytanie czy jego otwartość jemu lub jego przyjaciółcom może przynieść jakiś zysk, odpowiedział: „To jest wszystko jedno. Anglia jest śmiertelnym wrogiem narodu hinduskiego. Skoro w styczniu roku 1930 po raz pierwszy 200 milionów Hindusów zażądało licznymi manifestacjami uwolnienia kraju od wszechwładztwa angielskiego, w odpowiedzi na to Anglia rzuciła 100.000 mężczyzn, kobiet i dzieci w sławne więzienie angielskie, w których łatwiej jest umrzeć niż żyć. Tysiące Hindusów otrzymało karę chłosty, tysiące zastrzelono bez sadu. Od tego czasu obchodzimy co rok pod koniec stycznia „dzień niepodległości”. Przez bierny opór, bojkot towarów angielskich, strajk podatkowy i wreszcie przez stworzenie nowego rządu hinduskiego, dążymy do osiągnięcia narodowej niezależności”.

Dr. Krishniak przytacza kilka przykładów intrug angielskich. Postawa postępowania Anglii pozostała zawsze ta sama: „Dziel i rządź”. Dlatego Mahometanie występują przeciwko Hindusom, królowie przeciwko narodom, właściciele ziemscy przeciwko wieśniakom; kraj podzielony został na 330 księstw a między księztwa agenty angielscy zasiali niezgodę. Gdy przed kilku miesiącami wybuchła wojna, Anglia rozwinęła propagandę na szeroką skalę. W gazetach i ulotkach, rozrzucających po całym kraju rozprzestrzeniała pogłoskę, że Niemcy, Italia, Rosja i Japonia chcą zniszczyć imperium brytyjskie, aby podzielić się Indiami.

Za pomoc Indji udzieloną Anglii w roku 1914 przeciwko Niemcom, Wielka Brytania miała nadać własny rząd Indiom. Wszyscy wyszali o tym wiedzą, że Anglia nie dotrzymała tego przyrzeczenia. Nie wie też nikt dokładnie, jakie ofiary Indji wówczas poniosły. Krishniak wylicza: „Indie ofiarowały Anglii od roku 1914 do 1918 żywność za 13 miliardów marek, wystawiły milion żołnierzy i straciły 100.000 mężczyzn na polach bitwy Europy”. Przywódca studentów pyta się: „za co?”, aby kategorię stwierdzić: „za że za jednym razem poświęciły Indje 100.000 mężczyzn”.

Obecnie Anglia pragnie znów Indje wciągnąć do wojny, zwołując je nowymi obietnicami. 30.000 Hindusów obecnie stoi już na linii Maginota, lecz wbrew swej woli i wbrew woli narodu hinduskiego.

Dr. Krishniak następnie zwraca uwagę, że przed wybuchem wojny z Niemcami...

Rozruchy w Indiach zataczają coraz szersze kręgi

Amsterdam, 6 lutego.
Między innymi z Delhi „Times” donosi, że aktywność w rozruchach, o której nie dawno się mówiło, przybrała na sile. Cały system „uwolnienia” tego obszaru znów podjeł na nowo Anglię. Gubernator północno-zachodnich prowincji granicznych sir George Cunningham przybył do Delhi, aby na miejscu przeprowadzić z rządem konieczne rozmowy. Władze postanowiły, by w przyszłości zastosować ostrzejsze metody i wzmożnić liczebność straży granicznej. Ozień obecnych niepokoiły rozszerza się na północne obszary Indji aż po terytorium Ahmad.

Gandhi w Nowym Delhi

Amsterdam, 6 lutego.
Jak donosi rozgłoszenia londyńska Gandhi przybył do Nowego Delhi w niedzielę, by podjąć w poniedziałek rozmowy z angielskim wice królem. Tematem rozmów ma być ogólne położenie polityczne w Indiach.

cani i Polska, wice król Anglii rozkazał przetransportować potajemnie 30.000 oddziałów wojsk angielskich do Singapuru, stamtąd do Egiptu i wreszcie dalej do Francji. Powiedział, że „skoro nasi wodzowie i nasz naród dowiedzieli się o tym oszustwie, przez cały kraj przeszła fala oburzenia. W całym kraju dochodziło do aktów protestacyjnych, a przywódcy nasi opuszczali angielskie izby obrad. Na początku września, skoro rząd angielski bez zgody naszego rządu i opinii naszego narodu oświadczył, że Indie przy boku Anglii znajdują się na stopie wojennej z Niemcami, wewnętrzna sytuacja silniej zaostriżyła się. Hinduski Kongres Narodowy natychmiast zażądał utworzenia własnego rządu oraz jasnej odpowiedzi na pytanie dlaczego Anglia walczy przeciwko Niemcom. Parlament Londynu próbował zblufować te

Nowy dowód winy Wielkiej Brytanii

Publikacja z przed pięciu miesięcy przed wojną

Mediolan, 6 lutego.
Gdzie należy szukać prowokatorów wojny obecnej wyjaśni nam z przerażającą dokładnością notatka przyjaznego żydom pisma amerykańskiego „Ken” już z dnia 6 kwietnia r. 1939, a więc z przed pięciu miesięcy przed wybuchem wojny. „Regime Fascista” z dziennika powyższego cytuje następujące zdanie: „W Anglii dobrze poinformowane koła polityczne wiedziały, że Francja i Anglia pod koniec lata zaplącają się w wojnę. Anthony Eden zezwany został do współpracy w gabinetce angielskiej, gdy Chamberlainowi po dwurazowej

Anglia i Francja nie otrzymają pomocy

Przedłużenie paktu bałkańskiego na siedem lat

Belgrad, 6 lutego.
Zakończona właśnie konferencja państw bałkańskich stanowią gorzkie rozczarowanie dla Anglii i Francji. Od początku wojny zarówno Anglia, jak i Francja nie ustają w usilowaniach wciągnięcia do wojny przeciw Niemcom tak państw bałkańskich, jak i innych krajów neutralnych. Obecnie przedłużenie na dalsze 7 lat paktu bałkańskiego okazało jasno, że państwa bałkańskie pod każdym warunkiem pragną zachowania neutralności i nie są skłonne, jak niestety inne państwa przed nimi, ofiarować swą niezależność za Anglie. To zdecydowanie państw bałkańskich zostało jeszcze szczerze wyrażone podkreślenie w komentarzach do zakończenia konferencji bałkańskiej.

Tymczasem także i prasa włoska w sposób godny uwydatnienia zainteresowała się usiłowaniami Anglików i Francuzów w kierunku wyszukania sobie sojuszników wśród państw neutralnych. I tak północno-włoski dziennik „Gazzetta del Popolo” w artykule w sytuacji ogólnie europejskiej stwierdza ironicznie, że w tych dniach stało się coś niesłychanego w Europie. Europejskie narody otwarcie oświadczyły, że nie pozwolą się „ratować” Anglii i Francji. Mianowicie Anglia — jak pisze wymieniony dziennik włoski — również w imieniu Francji wystosowała do państw neutralnych uwielbioną propozycję, aby dały się sprowokować Niemcom, następnie aby się pozwoliły im złamać, a w końcu aby wycekiwały, aż inościerstwo zachodnie przystąpi do „jaknajsurowszego ukarania zbrodniarzy”. Tym „nie do odparcia” żądaniem nie opary się ani Czechosłowacja, ani Polska — natomiast inne państwa europejskie stawily ostrzy opór przeciwko mieszaniu ich do tak karkołomnej kombinacji.

Wywody włoskiego dziennika rzeczywiście ujęły niezmiernie trafnie istotę zażądania, a właśnie my Polacy, którzyśmy padli ofiarą angielskiej grzywny, powinniśmy zrozumieć, iż nasz przykład stanowi dla innych państw ostrzeżenie i że na naszym losie nauczyły się one cennej lekcji swoich narodów jako „niwyszych” dobro. Jak katastrofalnie podjęliaby uchwały konferencji bałkańskiej na mocarstwa zachodnie wynika ze sprawozdania paryskiego korespondenta rzym-

skądania nowymi obietnicami, lecz w tym wypadku nie udało się. Kongres Narodowy rządowi brytyjskiemu postawił ultimatum i ministrowie nasi ustąpili ze swych urzędów prowincjonalnych. Skoro Anglia spostrzegła się, że jej polityka na tej drodze odnosi klęski, zakomunikowano przez radio i prasę, że wojsko we oddziałach Hindusów z miłości do Anglii i z nieważności do Niemiec pragną walczyć na froncie zachodnim, aby świat wierzył, że Indie są szczęśliwe gdy mogą walczyć w obronie interesów imperium”.

Na zakończenie oświadczył Krishniak: „Hinduski żołnierz z angielskim nie ma nic wspólnego, aby walczył na froncie zachodnim. Granice Indji nie atakują żaden wrogi, interesy Narodowe w żadnym wypadku nie ucierpią, skoro Indie nie przystąpią do tej wojny”.

próbie oderwania Mussoliniego od osi Berlin — Rzym zamiar nie udał się. Na wypadek wojny członkiem gabinetu miał zostać Winston Churchill.

Ten kto na pięć miesięcy przed zaistnieniem obecnych wydarzeń, twierdził dziennik włoski, ma mówić o tych sprawach z taką dokładnością, mu si albo posiadać nadludzka właściwość przewidywania, lub co jest bardziej prawdopodobne i miarodajne posiada nadzwyczaj dobre informacje. Oto nowy, bez wątpienia nie podlegający kwestii do wód do potwierdzenia przygotowań wojennych Anglii.

„Cieżka klęska mocarstw zachodnich”

Amsterdam, 6 lutego.
Komunikat radiostacji moskiewskiej omawiający wyniki konferencji belgradzkiej, stwierdza, że państwa bałkańskie zgótowały mocarstwom zachodnim w rezultacie konferencji Ententy bałkańskiej ciężką klęskę. Wobec tego, że pierwotny plan Anglii i Francji wciągnięcia państw bałkańskich do awantury wojennej przeciwko Niemcom spałil od razu na panewce, przedstawiciel Turcji na konferencji belgradzkiej wystąpił z innym planem, przewidującym utworzenie na Bałkanach przymierza obronnego. Ten projekt jednak nie byłby niczym innym jak tylko powtórzeniem planu angielsko-francuskiego pod inną postacią. Nie znalazł on również na konferencji żadnego uznania. Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości, że wszelkie usiłowania zerwania gospodarczych stosunków państw bałkańskich z Rzeszą Niemiecką muszą się spotkać z niepowodzeniem zarówno w obecnym czasie, jak i w przyszłości.

Niemcy są rynkiem zbytu dla krajów bałkańskich

Belgrad, 6 lutego.
Czasopismo gospodarcze „Jugoslawiański Kurier” zauważa na marginesie konferencji Ententy bałkańskiej, że przy omawianiu kwestji ekonomicznych powinna konferencja brać pod uwagę tę okoliczność, iż wszystkie kraje bałkańskie posiadają przeważnie strukturę rolniczą, która nie da się zmienić na najbliższy czas. Zrozumiałym jest więc, że kraje bałkańskie dbając o zbyty swoich produktów rolniczych, w pierwszej linii muszą się starać o zapewnienie sobie naturalnych rynków zbytu w Europie, środkowej i w Niemczech. Ani obecnie ani na przyszłość nie istnieje jednak widoki na istotne powiększenie wywozu produktów rolniczych z krajów bałkańskich do zachodniej Europy, ponieważ tam byłby on stale wypierany przez konkurencję amerykańską. Poza tym kraje bałkańskie stale natrafiają na niezrozumienie swoich interesów wywozowych w krajach zachodnich.

Arrestowania Chińczyków w Singapurze

Haga, 6 lutego.
Zupełnie bezwzględnie postępują oddziały żalóg angielskich z Chińczykami i urodzonymi w Singapurze, dokąd przemieszali się rozruchy z Indji. Podczas uroczystości pogrzebowej na cmentarzu ukazał się nagle silny oddział policji, który z miejsca aresztował 100 Chińczyków. Podano jako przyczynę aresztowania fakt przynależności obecnych do tajnych związków. Władze angielskie gorzko rozczarowały się jednak, ponieważ swymi metodami gwałtu i terroru nie złamały stręku robotników w Singapurze.

Osaczono 200.000 Chińczyków

Szanghaj, 6 lutego.
Wraz z zajęciem Pingyang, 65 km. na północno-zachód od Nankina stolicy państwa chińskiej prowincji Kwangsi, Japończycy osaczili niebawymy wynik 200.000 Chińczyków wojska japońskie prawie zupełnie osaczyły.

Także i francuski ambasador opuszcza Moskwę

Amsterdam, 6 lutego.
Francuski ambasador w Moskwie Nagiar ma, jak słycał w najbliższym czasie rozpocząć „urlop wypoczynkowy”. Jego kolega w rokowania, mających na celu okrzepienie, prowadzonych w zr. ambasador brytyjski sir William „seeds opuszczył przed kilku tygodniami stolicę Sowieców.

„Obroncy demokracji”

Amsterdam, 6 lutego.
Czasopismo angielskie „New Statesman”, omawiając zagadnienia socjalno-polityczne stawia pytanie, aby zapewnić do angielskim robotnikom przynajmniej coś w rodzaju zelaznej porcji żywności. Należy baczyć, aby niedożywienie mas nie stało się dla Anglii bardzo poważnym kłopotem.

Pismo dowodzi dalej, że zbyt rygorystyczne metody ewakuacji wytrażyły naukę szkolną zupełnie z równowagi, podobnie jak i opieka lekarska. To samo odnosi się także do problemów socjalnych w fabrykach. Swięta opinia w tej sprawie ustala pismo w następujący sposób: „Państwa, które pozostawiają swojej młodzieży bez opieki i niesposobowanie potrzeb bezrobotnych zalicza do oszczędności wojennych nie może uważać się za obrońcę demokracji”.

Dobrze by było, gdyby pismo opublikowało swój artykuł również w języku francuskim, aby Polki dowiedziały się raczej, o co właściwie walczy.

Rosnący deficyt w U. S. A.

Washington, 6 lutego.
Rząd amerykański zamknął pierwszy siedem miesięcy rozpoczynając rok budżetowy z dnia 1 lipca deficytem w sumie 2.421 milionów dolarów wobec 1.987 milionów dol. deficytu rocznego w roku ubiegłym.

Wszystkie wpływy rządowe wynoszą 3.059 milionów dolarów (ubytek 175 mil. dolarów wobec roku ubiegłego), a rozchód wynosi 5.480 milionów (wzrost 250 milionów). Zbyt wielki rozchód, do skutku następstw ogólnych zbrojeń kraju. Dług państwowy pod koniec stycznia wyniósł 42.109 milionów dolarów.

Zatonęło 110 000 ton zboża z Argentyny

Buenos Aires, 6 lutego.
Argentynska komisja zbożowa opublikowała sprawozdanie, w którym podkreśla, że zatonęło 18 parowców spowodowało stratę więcej niż 110.000 ton zboża argentyńskiego, które nie dotarło do przeznaczonych portów europejskich. Głównym odbiorcą zboża argentyńskiego obecnie stała się Wielka Brytania, która zakupiła większość część dotychczasowych zbiorów.

Przywrócenie połączenia kolejowego Warszawa - Wiedeń

Prezburg, 6 lutego.
W niedzielę, 4 b.m. odbyło się uroczyste otwarcie i oddanie do użytku sprawnego tunelu kolejowego pod Jablonką przy udziale przedstawicieli dyrekcji kolejowej z Oppeln i dyrekcji kolei słowackich. Dzień temu w najbliższych dniach zostanie podjęta bezpośrednia komunikacja na linii Warszawa-Czajca-Prezburg-Wiedeń, przerwana przez Polaków z początkiem września zr.

Wojna, którą Anglia przegrała

Koniec panowania nad światem

Jeżeli Anglia dziś, jak w czasie wojny światowej zdobywa się na twierdzenia, na które obserwator neutralny reaguje powątpiewającym potrząśnięciem głową, to warto przypomnieć sobie kłamstwa angielskie, fabrykowane przeciwko Włochom w latach 1935/36, aby wiedzieć, że chodzi tu o metodę starą, po której Anglia zawsze spodziewa się dobrych wyników. Kto chce się przekonać, jak wygląda „prawda” angielska, temu zaleca się lekturę komunikatów, redagowanych przez Anglików z abisyńskiej kwatery głównej. Już wówczas stosowano wszystkie wybiegi sztuczki i manewry, które dziś służą Churchillowi do zatapiania dziennie trzech niemieckich łodzi podwodnych, a angielskiej broni powietrznej do osiągnięcia wielkich „sukcesów”.

Wówczas już były w użyciu dwie metody propagandy brytyjskiej, straszające się w hasłach: „Anglia zawsze zwycięża” i „najlepsze kłamstwo, ustawicznie powtarzane, jest zawsze skuteczniejsze, niż zwykła prawda”. Tak np. na dwa dni przed zajęciem Addis Abeby przez Włochów przyjaciele Anglii, Abisycyzy, donieśli, że wypędzi wojska włoskie w morze. — Przeciwników Anglii natomiast, naród włoski i rząd faszystowski, zalewano powodzią kłamstw, tak że wreszcie zrezygnowano w Rzymie z dementowania prasą angielskiej.

W ciągu ostatnich czterech lat kolejno narody niemiecki, włoski i hiszpański znalazły się na systemie kłamstw angielskich, które wreszcie, zbyt gęsto rozsiewane, stały się bezużyteczne. W ciągu różnych wojen świat był często był przez Anglię oszukiwany i dziś już oszukają się nie da.

W parze z powodzią kłamstw szły w r. 1935 i 1940, zakreślone na wielką skalę, pomysły brytyjskich mówców stanu, zmierzające jakoby do uszczęśliwienia świata. Nie różnią się one niczym od fantazji, jakimi panowie Churchill, Chamberlain i Eden odmalowują „złoty wiek” ludzkości. Zawsze jednak ton ten miał brzmienie szczerze wówczas, gdy Anglia odbierała porządne cieżki od któregoś ze swoich przeciwników. Im bardziej kuszące są te idee ogólnoludzkie, głoszone przez Anglię, tym pewniej wiadomo, że Anglia jest w opałach. Świat przekonał się już, że jeżeli Anglię dużo i często mówią o onowie, nadeszła pora chronić się przed grzechami, które mają zamiar popełnić na Europie. Oto przykład:

„Należy wreszcie uczynić coś w kierunku uszczęśliwienia przyczyn, z których wynikać może wojna. Trzeba znaleźć inne środki, niż obywatelianie za oręż, aby naturalną grę sił międzynarodowych skierować na właściwe tory. Świat bowiem nie jest tworem statycznym i musza w nim od czasu do czasu zachodzić zmiany. Nie wolno tłumić w sposób niesprawiedliwy wolania o słuszny podział surowców. Co się tyczy rzędu J. K. Mości, to wiem, że jesteśmy gotowi przyczynić się do zbadania tej sprawy. Rząd bowiem, który reprezentuje, gotów będzie wziąć udział w ogólnym wysiłku rozwiązania tego zagadnienia w sposób uczciwy i skuteczny”.

Czyż to nie przemawia pan Chamberlain! Czy z każdego zdania nie technicznie uszczęśliwienia świata na trwałe, dobrze przemyślanej podstawie? Czy wo-

bec takich postanowień „rządu J. K. Mości” nie musi wreszcie nadejść złoty wiek ludzkości?

Nadszedł istotnie. W dwa miesiące później Anglia ustanowiła sankcje przeciwko kobietom włoskim, dzieciom i chorym. — Słowa powyższe wypowiedział zaś angielski minister spraw zagranicznych, Sir Samuel Hoare, 11 września 1935 roku, przed wzmruszoną Ligą Narodów.

Jak przed czterema laty Anglia chciała wysunąć Włochy jako śmiertelnego wroga świata cywilizowanego, jak wówczas Anglia uznała i zwalczała czynniki społeczny w faszystwie jako śmiertelnego wroga bankierów londyńskich, tak dziś usiłuje zwalczać Niemcy. Fakt, że Londyn po tych gorzkich doświadczeniach wojny sankcyjnej z Włochami powraca znów do swoich dawnych metod, świadczy tylko o tym, że polityka angielska nie potrafi już panować nad siłami nowej epoki. Stare re-

kwizyty przeszłości, to wszystko, co dziś imperializm brytyjski swoją metodą polityczno-dyplomatyczną może przeciwstawić siłę, energii i niezłomnej woli narodów młodych. Jest to zbyt mało, by ostać się przed pracami napród jak burza siłami narodów, przede wszystkim zaś za mało, by jeszcze ponadto zgłaszać roszczenia do potęgi i odgrywać rolę żandarmu we wszystkich częściach świata, od Morza Japońskiego, poprzez Śródziemne, aż do Morza Północnego.

Dzięki swoim wyrafinowanym metodom Anglia wygrała wiele wojen. Ale wojne sankcyjną z Włochami przegrała. Nie był to przypadek, lecz przeznaczenie. Przeznaczenie nowego świata, w którym występują siły, dynamika i energia, nieznanie jeszcze Anglii. Siły te zapoczątkują koniec panowania Anglii nad światem i dadzą początek nowemu życiu narodów europejskich.

ciągły wytrzyma tego rodzaju sytuacji, by zupełnie zaniedbać prawie pół miliona dzieci w wieku szkolnym.

Nowootwarta linia lotnicza długości 1500 km.

(=) Buenos Aires, 6 lutego.
Po długotrwałych pracach przygotowawczych, dokonano otwarcia linii lotniczej z Buenos Aires do terytorium Pam pa, Rio de Negro i Chubut. Nową linię lotniczą, długości 1500 km. obsługują światowej sławy samoloty typu „Ju 52”, kierowane przez pilotów wojskowych. Czas trwania jazdy na nowej linii wynosi 11 godzin. Nowy środek komunikacyjny łączy obecnie odległe tereny ze stolicą związkową. Ponadto nowa linia ma donieść znaczenie turystyczne, gdyż przechodzi ponad przepięknymi okolicami St. Carlos de Bariloche i słynnym na cały świat jeziorom Huapi w zachodniej części prowincji Rio Negro.

Typowo angielska odpowiedź

Berlin, 6 lutego.
Jedno z pism londyńskich przeprowadziło ankietę wśród fabrykantów papierosów, zapytując o widoki na przyszłość angielskich palaczy z węgla na to, że fabryki angielskie będą musiały mieszać do tytoniu „Virginia” 15 procent tytoniu tureckiego, gdyż Anglia chce pokryć połowę, obieganą Turcji, jedynie na drodze wymiany towarowej, względnie przynajmniej na drodze opodatkowania pewnych wyrobów.

Jedna z wybitnych osobistości przemysłu tytoniowego udzieliła na to pytanie następującą, typowo angielską odpowiedź: „Wielkie trzęsienie ziemi w Turcji umożliwi nam od wielkich trosk. Na razie nie chodzi o obawę, aby angielscy palacze byli poszkodowani przez pogorszenie gatunków papierosów, do których palenia się przyzwyczaili, domieszką turecką. W Turcji uległo wszystko zamieszaniu, a społeczeństwo ciągle jeszcze zajmując się skutkami trzęsienia ziemi. Zapowiedziane dostawy nie doszły jeszcze. Większa część ostatnich zbiorów została zniszczona, a wogóle eksport będzie musiał być wydanie ograniczony skutkiem tej katastrofy przyrody”.

Tak mówi Anglia! — Każde słowo oznacza uderzenie w twarz, wymierzona ludowi turekiemu.

Trudności w zaopatrzeniu w węgiel w Danii

Mrozy i śniegi utrudniają transporty

(=) Kopenhaga, 6 lutego.

W zaopatrywaniu w węgiel w Danii, które niezależnie od usiłowań staraj wykorzystania w najszerzej mierze krajowych zapasów węgla brunatnego, torfu i drzewa w głównym stopniu zależne jest od dowozu z zagranicy nastąpiło obecnie w głównym punkcie natężenia surowej i przypuszczalnie długiej zimy, niezmiernie krytyczne zaostreżenie. Nie tylko zawodzą i nie dochodzą do celu różne oczekiwane z Anglii transporty, ale nadto do utrudnienia sytuacji przyczyniają się przeszkody komunikacyjne, spowodowane zamazaniem wód duńskich i zatrzymaniem pociągów przez masy spadłego śniegu. O powadze sytuacji świadczy fakt, że kopenhaskie zakłady gazowe widziały się zmuszone do zatrzymywania wszelkiej sprzedaży koksu. Nowych zamówień nie przyjmują się. Mówi się już o możliwości niedalekiej konieczności przystąpienia do zrejonowania przydziału węgla, a nawet omawiana jest konieczność przejściowego zaskwestrowania zapasów węgla, zgromadzonych przez rząd dla celów gospodarczych i wojskowego pogotowia kraju na czas wojny.

Zapasy koksu w Szwecji skonfiskowane

Sztokholm, 6 lutego.
Ciężka sytuacja węglowa w Szwecji została ponownie nasświetlona dzięki daleko sięgającym zarządzeniom rządu szwedzkiego. Z natychmiastowym wejściem w życie wydano w nocy na czwartek zarządzenie o konfiskacie wszystkich zapasów koksu szwedzkich gazowni oraz całej dalszej produkcji koksu. Równocześnie weszły w życie nowe podwyższone ceny wytwórcze na węgiel. Na miesiąc luty zatwierdzono przy-

datk za luty 11 proc. zużycia za miesiąc luty rz. w Gotenburgu podwyższono ceny gazu o 33 proc.

400.000 dzieci bez szkoły

Amsterdam, 6 lutego.
Sekretarz parlamentarny w angielskim ministerstwie wychowania Lindsey w izbie gmin na interpelację odpowiedział, że na brytyjskich obszarach ewakuowanych znajduje się około 409.000 dzieci bez żadnego wychowania szkolnego.

„Daily Herald” w wstępnym artykule atakuje urzędowe oświadczenia, że odczuwa się gwałtowną potrzebę jaknajszerszego uregulowania nauki w szkołach. Po raz pierwszy od roku 1870 donosi dziennik w Anglii zdarzyło się, że brak w niej zorganizowanego szkolnictwa. Należałoby sobie postawić pytanie, czy kraj w dalszym

Z miasta i okolicy

Ortskommandantur, Feldkommandantur i Kriegsgericht w nowej siedzibie

Ortskommandantur i Feldkommandantur w Częstochowie znajdują się obecnie pod Jasną Górą w „Domu Pamięci”. Kriegsgericht ma swoją siedzibę przy ul. 7 Kamienic 23 na I-ym piętrze.

Pożar w Radomsku

W niedzielę, 4 b.m. o godz. 8.30 wieczorem wybuchł pożar w budynku administracyjnym „Metalurgii” w Radomsku i rozszerzył się na część pomieszczeń, położonych na I piętrze.
Zawdzięczając tylko natychmiastowej e-

nergicznej akcji straży pożarnej firmy Thonet i Mundus udało się pożar zlokalizować i stłumić.

Kradzieże

— Marciniakowi Andrzejowi (Piastowska 57) — skradziono z komórki krowe. Sprawcami kradzieży są: Jan i Stanisław Zatończy, Mazur Stefan, Szeląg Emil i Andrzej Bawiec z Czeszochowy.
— Lizurze Zygmuntowi (Mocznackiego 11) — skradziono ze sklepu różne towary.
— Piłarskiemu Janowi (Kilińskiego 43) — skradziono z przed sklepu „Renoma” — rower.
— Szychowskiemu Bronisławowi (Nartowicza 149) — skradziono z piekarni 9 bochenków chleba.

TAK WZRÓŚL W STYCZNIU 1940 R.

NAKLAD „KURIERA”

Nakład 1-go tygodnia:	89.330 egz.
" 2-go "	83.300 "
" 3-go "	109.350 "
" 4-go "	125.316 "

PRZECIĘTNY NAKŁAD DZIENNY DŁATEGO WZRÓŚL

Z 13.000 NA 20.000 EGZ.

OGŁOSZENIA W „KURIERZE CZĘSTOCHOWSKIM” ZAMIESZCZONE MAJĄ DUŻY ZASIĘG DZIAŁANIA.

SZOFER poszukuje posady. Zgłoszenia Kurier pod „Szofer” 51

SPRZEDAM karty do gry, igły maszynowe do szycia. Bór 21 Gątkiewicz. 371

ZGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Brlich Wolf 374

SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA W „KURIERZE CZĘSTOCHOWSKIM” KOSZTUJE 15 GROSZY.

Achtung! Volksdeutsche!

Veranstaltungen der Wehrmacht.

Am 6. Februar 20 Uhr spielt in den Luna-Lichtspielen eine Varieté-Gruppe.

Am 8. und 10. Februar 1940 spielt in den Luna-Lichtspielen die Theater-Gruppe „Ploss II.“ Gegeben wird „Der Eisberg“ von Gerhard Hauptmann.

Eintrittskarten zu 0,50 RM sind im Vorverkauf an den Spieltagen an der Kassa der Luna-Lichtspiele zu haben.

Alle Volksdeutschen werden zum Besuch der Vorstellung aufgefördert!

FELDKOMMANDANTUR 512.

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową na nazwisko Michał Pierzga. Ostatni Głoz, Równoległa 25. 375

BEYONARIĘ, gater kupię. Zgłoszenia pod „Beyer” do Kuriera. 54

BUCHALTER - HANDLOWIEC wesołochrony perkił polsko - niemiecki uniwersyteckie wykształcenie szuka zajęcia. Zgłoszenia: Kurier „handlowiec”. 572

OGRODNIK kawaler potrzebny. Oferty pod „Marzec” do Kuriera. 55

ZGUBIONO legitymację Uniebezpieczalni Społecznej wyd. na imię Stanisław Bednarz Nr. 1299598 53

ZGINAŁ pies, wilk, mieszaniec. Odprowadzić za dobrą wynagrodzeniem ul. Słowackiego nr. 29 31. Pochwałska. 373

MIESZKANIE jedno lub dwa pokojowe poszukiwane. Oferty Kurier „mieszkanie”. 369

NAUC. SIĘ szybko po niemiecku. nat. w podręcznik dla emigrantów. Opracował prof Wróbel. Cena 2,50 Do nabycia w księgarniach. 617

ANGIELSKIEGO, rosyjskiego, matematyki w każdym zakresie oraz początków niemieckiego udziela profesor. Racławicza 12, m. 9 godz. 14 - 17. 52

Wzwanie

Rada Starców w Częstochowie wzywa wszystkich kupców, przemysłowców i rzemieślników żyjących w Częstochowie, którzy stali się deklaracje na karty rejestracyjne, aby w terminie nieprzekraczającym do dnia 8-go lutego b. r. stali się w Kanceli Rady Starców opłaty za te karty rejestracyjne. Nie wpłacenia tych opłat oznacza wyłączenie zmienników przedsiębiorstwa.

Najgłośniejsze miasto świata ma być uciszzone

Madryt, znany jako najgłośniejsze miasto świata, ma być ostentacyjnie uciszzone. Dwukrotnie tłumnymi literami obwieśzczenia oznajmiają decyzje burmistrza, pozabawienia stolicy kraju cechy, która nadawala jej szczególny charakter, która jednak nie dla wszystkich była znośna.

Hiszpan żyje na ulicy. Podczas gdy dla Anglika np. jego dom jest „twierdzą”, w której zamyka się szczerze od świata, życie codzienne Madrytu snuje się głównie na ulicy. Mieszkańców bowiem wyciąga z ich mieszkań cudowne niebo, które w nocy zszuszcza wabi swym ciemnym błękitem, iskrującym się tysiącami gwiazd.

Chodniki zarówno, jak i jezdnie należą mocą napisanego prawa niepodzielnie do tłumów, posuwających się wolno, przechadzających się w większych i mniejszych grupach, które widać, że prowadzą długie rozmowy, omawiają interesy i bronią się instynktownie przed zbyt skwapliwym, gorliwym, śpieszącym do pracy przedmiotem, uważając za osobistą obrazę, jeżeli ktoś szybszym krokiem podąży do swego celu. Ta beztroška, flirtująca, dyskutująca i gestykulująca, śmiejąca się i rozkrzyżująca procesja szumi i huczy, jak fale morskie, tak że nie można usłyszeć własnego słowa. Tramwaje dudnią po rozłożonych szynach i dzwonia przeraźliwie, sznury sanochodów bądź przedpotopowych, bądź też najnowszej konstrukcji oraz strzelającej głośno, jak karabiny maszynowe, motocykle, przesuwają się w tym tłumie z ciągłym trąbieniem i niezwykłą zručnością. Mimo tego niezrozumiałego dla cudzoziemca bałaganu na ulicach Madrytu nie zdarzają się prawie wypadki. Utrzymało się tu w mocy stare hiszpańskie hasło „No pasa nada” (nic się nie stanie).

„To wszystko ma się teraz zmienić. — W przyszłości jezdnia będzie przeznaczona wyłącznie dla ruchu kołowego, a chodniki dla przedmiotów. Na tych chodnikach nawet będą obowiązywały przepisy: trzeba będzie iść prawą jego stroną i prawidłowo wymijać. Przez jezdnie będzie wolno przechodzić tylko w miejscach, gdzie na to pozwalają znaki i strzałki, albo gdy rozbiją zielone lampki. Pojazdy będą musiały zwalniać tempo i czekać, aż pozwolą im na przejazd odziany w białe rekawiczki i biały hełm, zaopatrzone w wszystkie pełnomocnictwa policjantów, którzy oddadą mu interwencji całą energią.

Nowy porządek jest oczywiście koniecznością, bo Madryt jest prawdziwym morzem domów, przeciętnym wspaniałym bulwarem, przy którym wznoszą się gmachy

Królik doświadczalny — zawód ludzi w Ameryce

W Ameryce istnieją ludzie, którzy zdobywają chleb codzienny wykorzystując swe choroby i ułomności ciała. To nie są żebracy, którzy wyglądem swym chcą wzbudzić litość, lecz ludzie — króliki doświadczalne, którzy przez przemysłowców są dobrze opłacani. Nie żącej nowych środków leczniczych. Najliczniej reprezentowani są ludzie z chronicznym bólem głowy, którzy ogłaszają w dziennikach, że ten a ten środek przeciwko migrenie firmy X szczególnie jest polecany, ponieważ już po kilku dawkach ból ustaje. Jedynym w swoim fachu jest Mr. F., człowiek, który po małej przejażdżce natychmiast dostaje morskiej choroby. W Nowym Jorku życie człowieka zupełnie lisy. Spaceruje on z gołą głową po najruchliwszych ulicach z napisem: „Zwróćcie uwagę na żywy przykład! Będziecie tak wyglądać, jeśli nie będziecie w swoim czasie używać balsamu do włosów dr. Y.” Człowiek ten naturalnie nigdy nie używał żadnych medykamentów na porost włosów, a w ten sposób zarabia na swe utrzymanie.

Pozostali jako „króliki doświadczalne” popadają stale w niebezpieczeństwo, aż jakiś z wypróbowanych środków ich rzeczywiście uzdrowi. W Philadelphii znajduje się 2.10 m. wysoki i 215 kg ważący Henry Metcal, który reklamuje swą firmę, zaopatrującą ludność w środki żywnościowe. Dwie kobiety znów zarabiają na życie na podszwach gumowych. Idą one dziennie cztery mile w butach o gumowych podszwach i na drugi dzień meldują się w wydziale ortopedycznym firmy. Po zbadaniu nóg i obliczeniu jaką zrobiły drogę, oblicza się wytrzymałość podszew, na jak długo mogą one wystarczyć w życiu.

rządowe, pałace, muzea i ambasadory oraz dwoma dużymi arteriami „Alcala” i „Gran Via”, zresztą jednak stanowił prawdziwy labirynt wąskich, zawilgłych uliczek i zaułków, których chodniki często nie mają metra szerokości.

Odtań będzie można nocą spać. Dobrze, ale który mieszkaniec Madrytu chce spać w nocy! Dla niego życie zaczyna się właśnie dopiero wieczorem, a ponieważ ma przytępienie nerwy słuchowe, więc nie przeszkadzają mu nawet nastawione na cały regulator, reprodukcje wszystkie programy i orkiestry świata głośniki, stojące w otwartych oknach sąsiadów.

Czy to wszystko ma się naprawdę skończyć? Wydaje się to prawie niemożliwością. Doskonała ilustracja charakteru Hiszpana jest następujący drobny obrazek. Mały, obdarty urwis stał przy ogrodzeniu placu tenisowego i plaszczył sobie nos o siatkę, przypatrując się grze. Gdy jednak jeden z graczy wzeźwał go do podnoszenia

pilek, ofiarując mu za to peseta, oberwanie potrząsnął odmownie głową.

— Dlaczego nie chcesz podnieść pilek? Czy jesteś chory, czy nie masz czasu? — zapytał zdumiony tenisista.

— Nie jestem chory i mam dość czasu, ale mi się nie chce.

Hiszpan bowiem robi wszystko tylko wtedy, gdy mu „się chce”. Jeżeli mu się nie chce, to parowóz może mu najechać na pięty, a on nie zejdzie z toru. Jest to może cecha ujemna, która jednak czasami może działać dodatnio. Dawna republika frontu ludowego chciała bezbronnego obywatela uczynić niewolnikiem obcych czynników. Bezbronny obywatel jednak powiedział „nie chce mi się” i polityka frontu ludowego rozbiła się o jego opór, mimo swojej zagranicznej broni, swego zagranicznego złota i zagranicznych przyjaciół.

Teraz okaże się, czy mieszkańcy Madrytu „chcą się” poddać zarządzeniom władz miejskich. W każdym razie należy oczekiwać zaciętej walki.

Jak Anglicy przed dwustu laty porwali żaglowiec papieski

Z Rzymu donoszą: Z okazji mianowania Myroan C. Taylora nadzwyczajnym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Watykanie przypomniała prasa włoska wypadek, który zdarzył się przed prawie 200 laty i który dowodzi, że Anglicy zawsze byli narodem korsarzy.

Stosunki dyplomatyczne między Stanami Zjednoczonymi a Stolicą Apostolską nawiązano dzięki charakterystycznemu wypadkowi. Obo wczesnym rankiem dnia majowego 1757 r. zawinął do portu nowojorskiego żaglowiec, płynący

pod flagą papieską. Towarzyszyły mu dwa okręty angielskie, które porwały go jako zdobycę w drodze do wysp Antylskich. Kapitan statku papieskiego złożył w nowojorskim trybunale admirałskim protest przeciwko nieprawnej konfiskacji. Sędzia Morrison, któremu powierzono rozpatrzenie skargi, uznał rząd papieski za legalny i zarządził zwolnienie żaglowca, jako nieprawnie zajętego przez Anglików. Anglicy musieli nie tylko pozwolić swej zdobyczy na kontynuowanie podróży, ale ponadto jeszcze zapłacić karę w wysokości 1.645 funtów.

Dziw natury — kolorowy śnieg

Powiedzenie „biały jak śnieg”, nie zawsze trafne

Powiedzenie „biały jak śnieg” świadczy o tym, że śnieg uchodzi powszechnie nie jako za symbol białości. Istotnie trudno sobie wyobrazić coś bardziej białego od świeżego całuna śnieżnego.

Mimo to śnieg nie zawsze jest biały. Już dwadzieścia lat temu pewien badacz przyrody natknął się w Grenlandii na śnieg, który wyglądał jak czerwony dywan.

Zabawienie, sięgające do głębokości 26 centymetrów, wywołane było milionami drobnostrójów, dla których śnieg jest żywiołem rodzimym, jak woda dla ryb. Drobnostrój może wywołać i inne zabarwienie powłoki śnieżnej. Nie są one zresztą jedynymi istotami ograniczonymi wielkich podbiegunowych pustyni lodowych i śnieżnych. Żyje tam mianowicie pewien rodzaj robaka, który nie znosząc światła słonecznego, wciera się głęboko w śnieg, aby przetrwać południe.

Czasem śnieg ma zabarwienie niebieskie, co instynktownie wyczuwają malarze, nadając swoim pejzażom zimowym odcień

niebieskawy. Na wysokich górach natomiast spotyka się czasami śnieg żółtawy, albo brązowawy, którego zabarwienie spowodowane jest pyłem, pochodzącym z przetrzaski międzyplanetarnej. Czasami też oświada w górach, np. w Alpach, pył pustyni Sahary, niesiony milami przez wiatry aż do środkowej Europy.

Bardziej cudownym, niż zabarwienie jest sam kształt kryształków śnieżnych. Badał te kryształki i opisał je po raz pierwszy biskup Upsali, Magnus. Są to oczywiście kryształki, lodu, wytworzone bezpośrednio z pary wodnej skutkiem nagłego ochłodzenia. Obserwować można je najlepiej przy spokojnym opadzie, w przeciwnym razie bowiem kryształki, które są bardzo kruche, ocierają się o siebie, ulegają złamaniu. Wielkie płatki śniegu składają się z tysięcy takich kryształków, a osiągają niejednokrotnie średnicę 8 — 9 centymetrów. Najpiękniejsze kryształki, które spadają na ziemię w niezaruszonej swojej pierwotnej formie, spotyka się właściwie tylko w

okolicech podbiegunowych.

Śnieg, padający w wielkiej obfitości na wiosnę, staje się groźnym niebezpieczeństwem. Z ilości opadów śnieżnych w górach można łatwo obliczyć naprężenie przybor wody w rzekach. Dlatego też w krajach górskich zaprowadzono bardzo sprawna służbę strażniczą i pomiarową, która zapobiega już licznym katastrofom powodzi. Specjalne znaczenie ma również oznaczenie granicy śniegu, która jest zmienna i w miarę podnoszenia się temperatury posuwa się wyżej.

Linia wiecznego śniegu zależy od warunków geograficznych i atmosferycznych. — W krajach podzwrotnikowych np. leży na wysokości 4.500 — 5.000 metrów, na północnym wybrzeżu Grenlandii schodzi do 908 metrów, podczas gdy w kraju Franciszka Józefa (archipelag 60 wysp na Północnym Oceanie Lodowatym) znajduje się wieczny śnieg już na wysokości 300 metrów.

Największy w świecie geniusz językoznawstwa

Profesor języków dr. Ludwik Harald Schütz żyjący więcej niż trzy dziesiątki lat we Frankfurcie nad Menem, uchodzi za człowieka znającego najwięcej języków. Mówi on i pisze w 290 językach. Naturalnie w liczbie tej zawarte są również i języki martwe i różne formy dialektów. Dużo uwagi należy poświęcić jego książce o niemieckich językach kolonialnych jak również jego dziełu o głównych językach doby współczesnej najważniejszym językiem przeszłości. Prawie nie ma człowieka z którymiby dr. Schütz w języku jego nie zamienił słowa. Studiował on także właściwe Ameryce języki. Mówi on że dla Niemca najtrudniejszym językiem sa: indiański, eskimoski, następnie język Basków, Gruzińców, Węgrów i Persów. Schütz w dalszym ciągu studiuje i wykłada.

W Szwecji wprowadzono nowy deszczomierz

Obecnie w obserwatorium Sztokholmskim wprowadzono nowy aparat do mierzenia opadów atmosferycznych. Wynaleziona przez Saweda aparatura nowego wynalazku pracuje szybciej niż starsi i automatycznie rejestruje stan opadów. Nowy deszczomierz skonstruował Fabian Nilsson. Deszcz zbiera się w odkrytym naczyniu, które opróżnia się automatycznie w piętnastych części sekundy i pracuje dalej. Instrument rejestruje ilość deszczu, tak że z diagramu tygodniowego można odczytać się opadów dla jednego dnia, godziny, minuty a nawet sekundy.

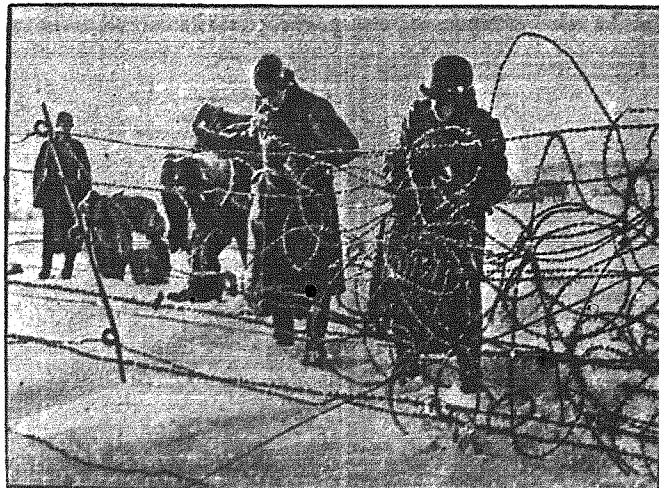
Padający śnieg zmierzony jest z tą samą dokładnością. Pada on do roztworu z Cauchloridru, który rozpuszcza śnieg nawet przy największym mrozie.

Dzieła sztuki zniszczone w bezpiecznym miejscu

W muzeum Metropolitan Gallery w Toronto (Kanada) wybuchł pożar niszcząc kilka galerii obrazów. W chwili wybuchu działało wojennych mnóstwo wartościowych dzieł sztuki z muzeów angielskich przewiezionymi przez ocean do Kanady, w bezpiecznym schronieniu, by uchronić je od ataków lotniczych i innych niebezpieczeństw wojennych. — Stało się jednak inaczej, jakby na gorzka ironię. Albowiem mnóstwo w „bezpiecznym miejscu” przyniesionych dzieł sztuki obecnie zniszczyło się podczas pożaru w Toronto. Wśród spalonych obrazów znajduje się płótno Bassanigo „Chrystus na godach w Kanie Galilejskiej” oraz „Pismo na ścianie” Ferdynanda Bol. Płótna te były bardzo cenne i miały ogromne znaczenie historyczne.

Szlagier woenny

Codziennie zapewnia angielska propaganda prasowa, że flota Wielkiej Brytanii przywróciła bezpieczeństwo na morzu i okręty neutralne nie potrzebują obawiać się niemieckich łodzi podwodnych i min na angielskich wodach terytorialnych. Tego rodzaju komunikaty pochodzące ze źródeł angielskich ukazują się w tekście również w dziennikach państw neutralnych. Część ogłoszeniowa gazet niekiedy właściwie określa rzeczywiste położenie. W gazetach duńskich na czołowym miejscu wśród ogłoszeń czytamy: „Ważne dla katastrof okrętowych! Epokowy wynalazek dla użycia podczas katastrof okrętowych! Najmniejsza maska nurka w świecie! Patentowany! Niska cena fabrykacji! Produkt przynoszący milion!” „Prawienie do sprzedaży w Danii 5000 koron i licencja. Patent światowy. Wielki szlagier w sprzedaży. Ważne dla wszystkich marynarzy i pasażerów okrętów. Zgłoszenia do...”



Sudowa zasieków z drutu kolczastego na Zachodzie.

W głębokim śniegu w czasie mroźnej zimy żołnierze niemieccy budują zasieki z drutu kolczastego na przedpolu Wału Zachodniego. Szerokie i szeszelne zasieki stanowią dobrą osłonę wysuniętych naprzód stanowisk niemieckich.

Chaos ewakuacyjny w Anglii

Londyn ma o 3 miliony mniej ludności

Amsterdam, 7 lutego. Jak donosi „Daily Express“, do chwili obecnej opuściło Londyn na skutek zarządzeń ewakuacyjnych ponad 3 miliony mieszkańców. Liczba mieszkańców Wielkiego Londynu zmniejszyła się zatem z 8 milionów na około 5 milionów.

O ogólnym zamieszaniu, jakie wytworzyło się w związku z ewakuacją, raz po raz słyszano o licznych skargach i żaleniach, które zamieszczą niemal wszystkie dzienniki, bez wyjątku na kierunku politycznym, co jest wymownym dokumentem sytuacji. Jakkolwiek próbną ewakuację urzędników i dzieci przeprowadzano były w ciągu ubiegłego lata cała ta organizacja zaczęła jeszcze bardziej szwankować z chwilą wybuchu wojny. W artykule zamieszczonym w numerze noworocznym prasy „Times“, że wskutek bezplanowości organizacyjnej wysłano na wieś znacznie mniej dzieci, niż to przewidywano w planie ewakuacyjnym, który na całej linii zawodził. Dopiero na skutek licznych skarg, w których poruszano fakty, iż około 750 tys. dzieci pozabawionych jest nauki w szkołach, wychowania i opieki lekarskiej, zdecydowano się na otwarcie kilku szkół. Ze wszelkich stron napływały doniesienia o całkowitym fiasko zarządzeń ewakuacyjnych. I tak, pełne autobusy z kobietami i dziećmi, które z Glasgowa wysłano na wieś, musiały powrócić do Glasgowa, bowiem ewakuację tychże podjęto bez uprzedniego wystraszania się o dach nad głową dla tych ewakuowanych dzieci i kobiet. W wielu okręgach, które przewidziano jako tereny ewakuacyjne dla dzieci, w m. in. okolice Duncon i Rothessay były przepelnione przez zamożniejsze rodziny, które opuściły Londyn i inne większe skupiska ludzkie, wobec czego dla dzieci ewakuowanych nie było już miejsca.

„Manchester Guardian“ w obszernym artykule pisze o nieznośnych i chaotycznych stosunkach w szkołach zarówno na terenach ewakuowanych jak i tych, do których kierowano ewakuowane dzieci. Szerok skarg napływa od nauczycieli i urzędników, którym powierzono akcję ewakuacyjną i działają szkolnej. Swym władzom donoszą oni, że miejscowe władze odmawiają im wszelkiej pomocy i opieki, koniecznej w wykonaniu „złotyń“ im zadania. Z innych skarg wynika, że mimo szczerych chęci rodzin, którym została powierzona opieka nad ewakuowanymi dziećmi, nie są w stanie wywiązać się ze swego zadania wobec braków organizacyjnych i funduszy na to celu. Matki uskarżają się na zbyt obciążenie się z dziećmi, które wyjęto z pod ich opieki, natomiast opiekunowie tych dzieci utykają na „niesłychanie dziekie maniere“ dzieci robotników z przedmieść Londynu.

Podobna sytuacja wytworzyła się przy okazji ewakuacji urzędników londyńskich. Do chwili obecnej zostało ewakuowanych 15 tysięcy urzędników, zaś dalsza ewakuacja jest zamierzona w najbliższym czasie. Ten sam los spotyka pozostającą dotąd w Londynie reszta urzędnicza, licząca 80.000

Ruch powstańczy w Indiach rośnie coraz bardziej

Moskwa, 7 lutego. Jak donosi „Tass“ z Londynu ruch powstańczy wśród ludności Waziristanu, według wiadomości nadchodzących z Indii, się przybiera na sile. Szczególnie aktywne powstania w okręgu Kohat (na południe od Peschawaru) zniszczyli przewody telegraficzne i drogi. Również i we wschodnich częściach Waziristanu wybuchły rozruchy. Anglicy znacznie zmocnili oddziały policyjne na obszarach granicznych.

Według meldunków United Press nadeszłych z Bombaju, w poniedziałek rano trzy angielskie auta wojskowe w pobliżu indyjskiej prowincji Banaru zostały zaatakowane przez szereg powstańców. Napastnicy zaatakowali pasażerów auta. Dwóch Anglików zabito. Jak dalej czytamy w komunikacie na obszarze tej części Indji dość często odbywały się tego rodzaju napady.

Odwizw w Belgii - Wylewy w dolinie rzeki Henne

(=) Bruksela, 7 lutego. Odwizw, która rozpoczęła się w Belgii w połowie ubiegłego tygodnia, w połączeniu z miejscowymi gwałtownymi deszczami, spowodowała już w dolinie rzeki Henne groźne wylewy. Część miasta St. Vaast stoi pod wodą. Rzeka Henne tak silnie wezbrała, że w razie dalszego trwania odwilży grozi w każdej chwili wystąpieniem z brzegów.

osób, którzy mają opuścić stolicę państwa. Ewakuowani urzędnicy uszali się na fatalne warunki życia, w jakich znaleźli się w miejscowościach, obecnie przeznaczonych za cel ewakuacji. Żony urzędników i urzędnicy oblegają poszczególne ministerstwa z rezolucyjnymi protestami, w których uskarżają się na zbyt wysokie potrącenia z poborów, skutkiem czego nie są w możności utrzymać się w swych nowych miejscach zamieszkania. Czynniki odpowiedzialne wnoszą z kolei liczne skargi z powodu całkowitej dezorganizacji, jaka panuje w poszczególnych oddziałach

ministerstw, rozsianych po różnych częściach kraju.

Z powodu ewakuacji ucierpiał bardzo poważnie londyńskie firmy handlowe i kapieckie. Jak z Londynu donoszą korespondenci dzienników holenderskich, już w pierwszych tygodniach po wybuchu wojny dał się zauważyć masowy ciąg do miejscowości wiejskich. Lokatorzy i właściciele wielu firm przemysłowych i handlowych przestali płacić komore. Straty gospodarzy na zaległościach czynszowych w samym tylko Westministerze wynoszą ponad milion funtów.

Nowe dokliwe straty dla Anglii

Parowiec towarowy „Beaverburn“ storpedowany

(=) Amsterdam, 7 lutego.

Wielki angielski parowiec towarowy „Beaverburn“ o pojemności 9,874 ton zdatowany pod konwojem do Anglii został storpedowany w pobliżu angielskich wybrzeży południowo - zachodnich i zatonał. Statek ten odbywał wraz z czterema innymi parowcami oceanicznymi podróży z Kanady do jednego z portów angielskich.

Jak donosi w związku z tym amsterdamski dziennik „Telegraaf“ parowiec „Beaverburn“ należał do najszybszych i najnowszych angielskich parowców frachtowych. Był on własnością linii Canadian - Pacific, i obsługiwał wraz z czterema innymi okrętami klasy Beaver od roku 1928 regularną 10-dniową linię komunikacyjną Anglia - Kanada. Wszystkie te okręty są wyposażone w specjalne urządzenia chłodnicze, dla przewożenia owoców. Według komunikatu agencji Reutersa 76 ludzi z załogi zdołano uratować.

Ponadto źródła amsterdamskie donoszą, że z końcem ubiegłego tygodnia wjechał angielski parowiec „Portelet“ o pojemności 1,064 ton na minę i zatonał po upływie półtorę godziny. Dwóch ludzi z załogi poniosło śmierć, 9 pozostałych przy życiu zostało odstawionych na ląd przez pewien okręt fiński.

Angielski poszuk wacz m'n zatonał

Amsterdam, 7 lutego.

Według doniesień Reutersa z Londynu, opublikowano, że angielski poszukiwacz min „Sphinx“ (875 ton reg.) zatonał podczas holowania go do jednego z portów. 54 członków załogi, na podstawie dotychczasowych informacji zostało za bitych lub zatonał. Statek posiadał załogę złożoną z 80 marynarzy a w roku 1938 spuszczonej został na wodę. Uzbrojenie było w dwie 10,2 cm armaty przeciwlotnicze i dwa karabiny maszynowe.

Reuter komunikuje, że angielski okręt wojenny podczas sobotnich ataków lotniczych został uszkodzony. Mimo złej pogody próbowano obecnie przyholować „Sphinx“ do portu. Przy wejściu do portu zerwały się liny holownicze i okręt wyrwył się. Wśród zabitych marynarzy znaleźli się również kapitan okrętu.

Grecki parowiec zaginał

(=) Rzym, 7 lutego.

„Palestine Post“ donosi z Tel Aviv, od 40 dni zaginał bez śladu grecki parowiec „Popi“ o poj. 1.500 ton. Parowiec grecki znajdował się w drodze do Glasgow z ładunkiem cytryn. Liczą się z tym, że w najlepszym razie cały ładunek towaru musiał ulec zepsuciu.

Belgijski parowiec zatonał

Bruksela, 7 lutego.

Podług doniesień z Ostendy 700 tonowy wielki belgijski parowiec nadbrzeżny „Eminent“ zatonał u wybrzeży angielskich. Jedenastopięcioletnia załoga została uratowana. Okręt należał do antwerpkiej stoczni okrętowej. Okręt miał prawdopodobnie wpłynąć na rafę. „Eminent“ należał do nowoczesnych urzędniczych belgijskich statków nadbrzeżnych.

Amsterdam, 7 lutego. Reuter donosi, że przy północno-wschodnich wybrzeżach Anglii zatonał parowiec norweski „Tempo Oslo“ (629 ton reg. in brutto). London komunikuje, że osiem osób z załogi zatopionego statku „Tempo Oslo“

Eksplozje na holenderskim okręcie - cysternie

Amsterdam, 7 lutego.

Holenderskie towarzystwo naftowe La Corona, bliźniacze z Shell, donosi, że w nocy z poniedziałku na wtorek na okręcie motorowym „Cernie“ wydarzyła się eksplozja, której przyczyną była prawdopodobnie mina angielska. Statek znajdował się w drodze do Rotterdamu, a w owym czasie niedaleko wybrzeży angielskich.

Według sprawozdań kapitana okrętu, eksplozja wyrządziła dość duże szkody, jednak okręt mógł kontynuować dalej swą podróż. Z załogi nikt nie został ranny.

Zadowolenie w stolicy Jugosławii Gafencu dementuje pogłoski angielskie

Belgrad, 7 lutego.

Wydało urzędowe komunikaty o obradach Ententy Bałkańskiej w Belgradzie. Prezydent posiedzenia Gafencu w jugosławiańskim ministerstwie spraw zagranicznych rozmawiał z zebranymi tam przedstawicielami prasy. Rumuński minister spraw zagranicznych przede wszystkim zdementował wszelkie na temat konferencji rozprzeszraniane sensacyjne pogłoski.

Minister spraw zagranicznych Jugosławii Cincar - Marcowic wyrażał przekonanie, że posiedzenie Ententy Bałkańskiej może przynieść ważne następstwa dla rozwoju przyszłych wydarzeń na półwyspie Bałkańskim i w basenie Dunaju. Jeszcze raz podkreślił on przyjazną i harmonijną atmosferę współpracy, panującą w Belgradzie.

W politycznych i dyplomatycznych kołach stolicy Jugosławii dyplomaci wyrażają ogólne zadowolenie z wyniku trzechdniowych obrad. Chęć przyjaźni, szczególnie uwidoczona w mowie Cincar-Marcowica i Gafencu, jak twierdzą została przez wszystkich radośnie przyjęta.

Podkreśla się, że wyzyskane będą wszelkie możliwości dla dalszej odbudowy stosunków między państwami na Bałkanach i w obrębie Dunaju oraz, że państwa zdecydowanie przeciawstawią się wszelkim z zewnątrz przychodzącym groźbom i pokusom.

Bardzo zadowolony są Włosi z Belgradu, ponieważ Ententa Bałkańska, jak propagowano ze strony angielskiej i francuskiej, może doprowadzić do bloku bałkańskiego. W urzędowej publikacji jednak brak wzmianek o tym. Przewodniczący Ententy rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu w dementi swym miał na myśli kłamstwa i sensacyjne pogłoski, rozpowszechniane na temat konferencji, a które ukazały się w prasie angielskiej i w gazetach francuskich.

Komentarze prasy włoskiej do konferencji belgradzkiej

(=) Mediolan, 7 lutego.

Północno - włoska prasa poranna wyraża swe żywe zadowolenie z powodu wyników konferencji bałkańskiej. Prasa podnosi w pierwszym rzędzie, że pakt państw bałkańskich został przedłużony

Spokojny dzień KOMUNIKAT NIEMIECKICH SIŁ ZBROJNYCH.

Berlin, 7 lutego.

Komendantura Niemieckich Sił Zbrojnych ogłasza, że dzień przebiegł całkiem spokojnie.

W niedzielę Komendantura armii niemieckiej zakomunikowała: Na froncie zachodnim brak szczególnych ważnych wydarzeń.

Jak doniosły już specjalne informacje niemiecka broń powietrzna w ramach swych lotów wywiadowczych nad morzem Północnym w dniu 3 lutego zaatakowała angielskie samoloty wojenne i uzbrojone ławy w eskorcie pływające parowce handlowe. Mimo silnego ognia przeciwlotniczego i myśliwskiej broni przeciwlotniczej udało się lotnikom niemieckim zatopić poszukiwacza min, które rył gdzieś strażą przednią i dziewięć statków handlowych. Dalsze uzbrojone parowce handlowe zostały częściowo uszkodzone. Wszystkie zatopione statki handlowe zatopione zostały przez atak na eskortę. Trzy własne samoloty nie powróciły z pola bitwy.

Według dotychczasowych wiadomości straty wojny morskiej w okrętach angielskich, francuskich i neutralnych w czasie od 21 do 31 stycznia r. 1940 wynoszą razem 145.603 ton reg. in brutto.



na dalsze 7 lat i że wszystkie państwa, należące do związku bałkańskiego będą trwały niezłomnie przy swoim zamiarze utrzymania pokoju. Zgodna jest opinia, wyrażona przez dzienniki mediolańskie, iż Francja została wyraźnie rozczarowana wynikami konferencji belgradzkiej. I tak paryski korespondent „Corriere della Sera“ donosi, że wyniki konferencji belgradzkiej nie wywołały najmniejszego entuzjazmu we Francji. Jak donosi „Popolo d'Italia“ z milczenia prasy paryskiej o rezultatach konferencji bałkańskiej należy wnioskować, iż w Paryżu panuje niezadowolone i rozczarowanie. Wyniki konferencji belgradzkiej potwierdzają w pewnej mierze zapatrywanie, iż podjęta przez Londyn kampania wojenna „w obronie państw neutralnych“ spotkała się z fiaskiem.

(=) Mediolan, 7 lutego.

Prasa północno-włoska omawia dziś w obszernych komentarzach redakcyjnych wyniki i rezultaty zakończonęj niedawno konferencji bałkańskiej. „Popolo d'Italia“ podkreśla, że pozytywną stroną uchwał konferencji jest odnowienie paktu bałkańskiego i stwierdzenie wspólnej woli państw bałkańskich utrzymania się zdaleka od ryzyka wojny.

„Corriere della Sera“ stwierdza, że dyplomacja wielkich demokracji, która niezmordowanie pracuje nad rozszerzeniem konfliktu na nowe terytoria spodziewa się, iż konferencja belgradzka stanie się nowym źródłem, podsycającym bakcyle wojny. Dyplomacja te uważają za względnie historycznych Bałkan jako szczególnie podatny teren dla rozwoju tego śmiercionośnego bakcyla. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ta opinia o Bałkanach, jako o ognisku zapalnym Europy jest niesłuszna i niesparadyweliwa. Poza nie dającym się zaprzeczyć podnieceniem na Bałkanach musi się jednak zawsze szukać jakiejś dźwigni, czy rozsyłającego wielkiego księcia, czy wręcz francuskiego posła, dzięki czemu wiele problemów i różnic zdań, które mogły być łatwo rozwiązane w bezpośrednich rozmowach między zainteresowanymi państwami na drodze pokojowej, stało się węzłami nie do rozwiązania i doprowadzały z czasem do cięższych europejskich zagmatwań.

Suez i Gibraltar -- ciężki problem

Następstwa angielskiej blokady dla Rzymu

Rzym, 7 lutego.
Główny dziennik partii faszystowskiej „Popolo d'Italia” zajmulo się kwestią gospodarczego położenia Włoch i biorąc pod uwagę następstwa metod bezprawnej blokady angielskiej, stosowanej na Morzu Śródziemnym dochodzi do następującego wniosku: „Cyfry są najlepszym dokumentem, że Włochy i ich Imperium, skoro chcą żyć muszą dążyć do podjęcia kontroli w Suezie i w Gibraltarze. Włoska polityka antarkii zależna jest od importu z krajów zaocceanycnych, który obecnie znacznie zmalał ze względu na trudności dowozowe na Morzu Śródziemnym. Konieczność ustatwienia stosunków handlowych jest trudnym do rozwiązania życiowym problemem, który jednak musi być uregulowany”.

Ten sam dziennik jest za tym, by w celu przeprowadzenia polemiki w tej kwestii zaprowadzono nową księgę, która współczesnych czytelników osłabiłaby w znanym, pouczającym dla historii problemie, tak ważnym dla życia Włoch na Morzu Śródziemnym. „Księżdzę tej” — pisze „Popolo d'Italia” — „która powstała po zakończeniu się okresu sankcji, brakuje tylko zakończenia. Skoro rozdział ten nie może być wydrukowany czcionkami wydawnictwa istnieje możliwość zapisania ostatnich kart „literami z ołowiu”, przy pomocy których naród włoski wywalczył swoje Imperium”.

Fala protestów w Irlandii

Amsterdam, 7 lutego.
Według nadesztych doniesień z Dublinu zanotowano znów nowy początek kryzysu w stosunkach angielsko irlandzkich. W całej Irlandii zarządzone protesty, którymi naród irlandzki chce zmusić Wielką Brytanię by rząd ulaskawił dwóch na karę śmierci skazanych Irlandczyków Bewnesza i Richarda.

Liczne organizacje irlandzkie rozpoczęły już przez radio nawoływać do masowych zebrań i wycieczek we wszystkich miastach Irlandii na korzyść ofiar krwawego sądownictwa angielskiego.

Irlandczycy wystosowali również apel do Roosevelta, by i on zaprotestował przeciwko wyrokowi rządu angielskiego.

Eksplozja w angielskiej fabryce prochu

Amsterdam, 7 lutego.
Dopiero teraz stało się wiadomym, że w ubiegłą sobotę w fabryce prochu w hrabstwie Kent wydarzyła się eksplozja. Wyżądla ona olbrzymie szkody. Eksplozja była tak silna, że wybuchy słychać było w promieniu wielu kilometrów od miejsca wypadku.

W Londynie ceny na żywność ciągle wzrastają

Amsterdam, 7 lutego.
W następstwie porozumienia ministerstwa żywienia z przedstawicielem angielskiego przemysłu produkującego margaryne, podwyższono cenę tego tłuszczu z ośmiu na dziewięć pensów. Dla usprawiedliwienia się oświadczone, że podniosły się ceny na surowce. Fakt ten

jest godny uwagi, zwłaszcza że rząd przed kilku dniami oświadczył, że wyplacać będzie wyższe stawki wsparcia, aby ceny na żywność utrzymać na obecnym poziomie.

Holandia bez ryb

Amsterdam, 7 lutego.
W Holandii, która dotychczas była największą dostawczynią ryb na kontynent Europejski i której największe rynki rybne w Ymuiden i Scheveningen w handlu rybnym odgrywały największą rolę, dziś dotkliwie odczuwa brak tego

artykułu. Holenderskie rynki rybne z powodu skąpego dowozu nie są w stanie pokryć zapotrzebowania. Również i wewnętrzne rybołówstwo, jak donosi dziennik haski „Het Vaderland” ucierpiało znacznie z powodu zbyt ostrego mrozu i niebezpieczeństwa mii angielskich. Floenderski handel rybny w tym roku w żadnym wypadku nie może być określony jako korzystny.

Młyn krakowski spalony

Kraków, 7 lutego.
Wa wczesnych godzinach rannych w poniedziałek wybuchł pożar w krakowskim młynie Ziarno. Spalił się budynek główny z całym urządzeniem młynarskim, aż do fundamentów. Z zapasów ofiarą pożaru padło 1200 cent. podw., otrębów oraz 250 podw. centn. mąki. Dalsze duże zapasy mąki oraz piekarnia w szczęśliwy sposób ocalały.

Liczne ataki lotnicze Rosjan

Walki powietrzne z myśliwcami fińskimi

Moskwa, 7 lutego.
Według komunikatów wojskowych leningradzkiego okręgu militarnego z dn. 4 lutego na froncie nie zanotowano nic istotnego. Sowiecka broń powietrzna przeprowadziła kilka ataków lotniczych na obiekty wojskowe Finów.

Ataki rosyjskie na odcinku Summy karlińskiego frontu, jak donoszą fińskie sprawozdania wojskowe z dnia 3 lutego zostały odparte. Oddziały rosyjskie odniosły ciężkie straty. Następnym atak rosyjski na wschód od Mtoajärovi został również odparty przez Finów. Pod Kuluno Finowie utrzymali swe stanowiska wobec ataków rosyjskich. Lotnictwo sowieckie w nocy 3 lutego przeprowadziło ataki lotnicze na Hangö (Hanko), Ekenäs (Tammisaari

i Kofvisko (Bhörkö). Dalsze ataki podjęto już w dzień 3 lutego na Mantynöto i Ekenäs (Tammisaari) w południowo-zachodniej Finlandii, na Kerava, Lovisa i Kotka w południowej Finlandii oraz na Seinäjoki i Kuopio w środkowej Finlandii. Mniejsze formacje rosyjskie zaatakowały okolice Lieksa, Vuokatti, Hyrynsalmi, Salla i Kemijärvi. Na froncie północnym bombardowane były Ivalo i Nautsi. Obok szkód wyrządzonych w materiale według fińskich komunikatów ma być około 40 osób zabitych i około 50 rannych.

Fińskie zaczepne siły lotnicze włączały się do walki powietrznej i przeprowadziły loty wywiadowcze nad rosyjskimi bazami lotniczymi i oddziałami wojskowymi.

W Krakowie wykonano wyrok śmierci

(=) Kraków, 7 lutego.

Trybunał specjalny w Krakowie skazał w swoim czasie na śmierć Jana Małecką za bandytyzm. Wyrok wykonano w dniu 1 lutego 1940 r. Stracony Małek w październiku 1939 r. wraz z trzema współzamiłkami: dokonał wafanania i skradł z kasy ogniowatwej znaczną sumę pieniędzy. Gdy później bandytc wytopiono i dwa funkcjonariusze policjanci Polacy usiłowali go ująć, — Małek bronił się naladowanym rewolwerem.

8 lat ciężkiego więzienia za usiłowany rabunek

Warszawa, 7 lutego.

Bezpieczeństwo uliczne na terenie Gen. Gubernatorstwa jest zapewnione pod każdym względem, zarówno w interesie zajętych tu Niemców, jak i pracującej ludności polskiej. Kto zagraża bezpieczeństwu ulicznemu ryzykuje głowę. Przekonał się o tym 22-letni Wacław Sadowski ze wsi Wawer, który po ciężkiej walce do odpowiedzialności przagni niemieckim Sądem Specjalnym w Warszawie, z powodu usiłowanego rabunku ulicznego. Pewnego wieczora w grudniu zr. w Wawrze Sadowski zatrzymał wóz chłopski i zagroził woznicę nożem rzeźnickim. Przechodzący przypadkowo dwa żołnierze niemieccy ujęli nożownika. Sąd skazał oskarżonego za usiłowany rabunek uliczny i zagrożenie bronią kłutą stosownie do wniosku prokuratora na 8 lat ciężkiego więzienia.

Nadto skazał go na pozbawienie praw obywatelskich przez 10 lat.

Żyd amator cudzej benzyny w potrzasku

Warszawa, 7 lutego.

Joche Kunkis rasowy przedstawiciel żydowskiego plebienia próbował w sposób godny swej rasy, wykraść się, siedząc na ławie oskarżonych przed niemieckim Sądem Specjalnym w Warszawie. Kunkis, który w Warszawie posiada zakład fryzjerski, zauważył pewnego dnia na dworcu zachodnim leżącą samotnie beczkę benzyny, stanowiącą własność armii niemieckiej. Ponieważ sam bał się, ryzykować swej skóry, namówił dwóch robotników, aby za wynagrodzeniem 20 zł, zatoczyli mu beczkę do jego sklepu. Kiedy ściemniło się Kunkis przyprowadził obu robotników na dworzec, a gdy ci zbrali się do wykonania jego „zamówienia” zmilk jak karfora. Wkrótce po tym robotników ujęto, a także żyd pomimo gorących protestów został dostawiony przed oblicze sprawiedliwości. Obaj wspólnicy kradzieży otrzymali po roku więzienia, natomiast żydowski kom-

binator jako inicjator kradzieży własności armii niemieckiej otrzymał 5 lat więzienia. Przebiegły żydek zamawiał też przed rozprawą sądową obu swoich współników, aby za odpowiednim wynagrodzeniem wykreślili go fałszywymi zeznaniami z nieprzyjemnej afery.

Poeta i kombinator dewizowy

Warszawa, 7 lutego.

Bronisław Iwanowski podał przed Specjalnym Sądem warszawskim przed którym odpowiadał za przestępstwo dewizowe, iż jest z zawodu poetą i impresario. Niejeden już poeta nie mógł do marnej mamony dobrze się ustosunkować, jakkolwiek stosunki te miały daleko w tworniejszy charakter niż u Bronisława Iwanowskiego. Miał on się mianowicie w październiku ub. r. dowiedzieć, że złoty stracił swą wartość a nawet że został wogóle wycofany z obiegu. Zmienił prze- to okragto 3000 zł. na Reichsmarki i schował je pod kamień. Kiedy później jednak wyszło zarządzenie które okazało się dla niego zgubne, że banknoty niemieckie będą w przyszłości uważane na tere- nie Generalnego Gubernatorstwa jako zagraniczne środki płatnicze i z tego powodu znajdujące się tam banknoty niemieckie muszą być przedstawione w Kasach Kredytowych Rzeszy, Iwanowski zapewne znajdował się właśnie w wyższych regionach natchnienia poetyckiego, gdyż wiadomości o tym rzekomo nie doszła do jego wiadomości. Dopiero o zarządzeniu tym dowiedział się na Boże Narodzenie, prawdopodobnie więc znalazł je na złożonym pergaminie pod drzewkiem.

Niezwrotnie wziął się więc do pracy, aby swoje pieniądze niemieckie z powrotem zamienić na złote. Nie udało się jednak, jak powinien, do Kas Kredytowej Rzeszy, lub do banku, ale znalazł sobie, jak na poetę zupełnie niezwykłe miejsce dla wymiany pieniędzy. Iwanowski zamierzał dokonać tej transakcji w pewnej kawiarni, która wędrom skarbo wmyślał być dobrze znana jako siedzisko lichwiarzy walutowych i z tego powodu otaczana była specjalną opieką władz. Tam właśnie Iwanowskiemu, poecie i impresario powinięła się noga. Miał on nawet żądać za markę 2,10 do 2,60 złotych; chociaż urzędowy kurs był ustalony na dwa złote.

Sąd przeprowadził dowód, że Iwanowski dopuścił się przestępstwa dewizowego i skazał go na 2 lata więzienia i 2000 złotych grzywny, zamienionej w razie nieściągalności na dalsze 100 dni więzienia. Znalezione przy nim w czasie are- stowania pieniądze niemieckie w sumie 1202 marek zostały skonfiskowane. W zasądzeniu wyroku przewodniczący Sąd Specjalnego w Warszawie stwierdził, że zarządzenia dewizowe mają służyć specjalnie dla ochrony waluty złotej i zostały wydane dla dobra pracującej polskiej ludności. Przekraczanie takich zarządzeń zasługuje więc na surową karę.

Z miasta i okolicy

- Ważne dla Radomska!**
Kraishauptmann okręgu radomszczyńskiego zawiadamia, że „Kurier Czeszczowski” uznany został za organ obywatelski okręgu radomszczyńskiego.
- Kradzieże**
— Skrzypczak Pelagii (Kiedrzyńska 39) — skradziono z piwnicy ziemniaki.
- Kradzieży dokonał Mieczarski Kazimierz (Kiedrzyńska 9).
- Hermanowi Stanisławowi (Focha 22) — skradziono z przed sklepu rower.
- Stasiakowi Emilowi (Pułaskiego 190) — skradziono rower.
- Janik Apolonii (Bór 38) — skradziono z komórki kozę.

NAUCZ SIĘ szybko po niemiecku, łatwy podręcznik dla samouków. Opracował prof. Wróbel. Cena 2.50. Do nabycia w księgarniach. 017

ZGINAŁ pies, wilk, mieszaniec. Odprowadzić za dobrym wynagrodzeniem ul. Słowackiego nr. 29, 31. Pochwałska. 373

CHERICZNE ARTYKUŁY hurtowo sprzedaj, zakupić najkorzystniej można przesłaniem. Przyjmij przedstawiciela. Feliks Klimczak, Warszawa, Nowogrodzka 25, 14. Telefon 8-35-64. 081

ZGUBIONO legitymację bezrobotna na nazwisko Marianna Chojnacka, Kopeowa 17. 377

UCZE malarz, rysownik prof. Petrycki z Poznania. Aleja Wolności 18 m. 2. 56

ZGUBIONO torbę damską z legitymacją nauczycielki oświaty Maria Janik. Uprasa o zwrot, zawraca Aleja 52. 346

ZGUBIONO legitymację N. S. V. nr. 638 N. K. na nazwisko Franciszek Nieojewald 380

SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA
W „KURIERZE CZESZCZOWSKIM”
KOSZTUJE 15 GROSZY.

OGŁOSZENIE

Do akcjonariuszów Czystocickiego Towarzystwa Fabryk Cukru

Sp. Akc.

Akcjonariusze Towarzystwa są niniejszym wezwani do złożenia swych akcji w Banku Cukrownictwa Oddział w Warszawie, ul. Karowa 20, najpóźniej do 28 lutego 1940 r. Odnosi się to również i do akcji, które złożone są i w innych Bankach

Żydowscy właściciele akcji winni przy składaniu akcji wyraźnie zaznaczyć, że są żydami.

Akcie nie złożone do powyższego terminu uważane będą za nie ważne.

Czystocickie Towarzystwo Fabryk Cukru
Sp. Akc.
Treuhand Noell

STUDENT Akademii Handlu Zagranicznego poszukuje kategołogów zajęcia. Zgłoszenia Kurier pod „Nemo” 57

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobotnych wyd. na imię Wiktor Kistel Nr. 6120. 59

W CENTRUM miasta różne lokale do wynajęcia. Wiadomość w redakcji Kuriera. 378

POKOJU umiślanowego poszukuję. Zgłoszenia do Kuriera dla „Pani” 59

ZGUBIONO legitymację N. S. V. wyd. na imię Alfons Kahl. 60

POTRZEBNY osadnik (ryzykowi od zaraz za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia ul. Śnieżki 17. 62

POSZUKUJE mieszkanca 1 — 2 pokojowego z kuchnią natychmiast jazio. Zgłoszenia Kurier „61” 61

DO SPRZEDANIA szafa, łóżka, stół i kredens Główny Dólny, Gorzala. 379

Ogłaszajcie się w „Kurierze Czeszczowskim”

Jak walczyć z zimmem?

Aktualne wskazania i przestrogi

Tegoroczna zima, która śmiała może iść w zawody z zimą byłą, dokładnie dała się we znaki ludności, pozabawionej opalu i niedostatecznie odżywianej. O ile bowiem człowiek wytrzymuje nawet bardzo silne mrozy na dworze, gdy jest w ruchu i dobrze ubrany, o tyle zimne, nieopalone mieszkanie może stać się przyczyną wielu chorób i dolegliwości.

Dlatego też najważniejszą rzeczą jest zabezpieczenie przed mrozem mieszkania. Osiąga się to przez dokładne uszczelnienie okien i drzwi za pomocą wałków waty, pasków wełny albo kauczuku. W sklepach można oczywiście nabyć specjalne wałki, służące do tego celu, istnieją też przedsiębiorstwa, które trudnią się uszczelnianiem okien i drzwi. Kto jednak musi się liczyć z każdym groszem, a takich obecnie jest większość, ten nie potrzebuje sięgać do tak kosztownego sposobu. Wałki z waty lub uszczelnienie kauczukowe zastąpić można znakomicie przez paski grubszego jakiegokolwiek materiału wełnianego, które zszywa się razem i przykleja do ram okiennych. Doskonale usługi oddają przecięte wzdłuż i zwinięte w wałek stare, jedwabne pończochy, jedwab bowiem, nawet sztywny jest już przewodnikiem ciepła. Jako uszczelniacz, służą także wałki zmietego papieru, najlepiej gazetowego, powtykane między okna i drzwi.

Specjalną uwagę należy zwrócić na sposób palenia. Tu nie można już zastosować ogólnych reguł, każde paliwo bowiem a nawet każdy piec wymaga specjalnych metod. Na ogół zakreca się piec wtedy, gdy wszystkie węgle są w nim rozżarzone.

W wielu wypadkach mieszkańcy miast stają dziś przed niemożliwością opalenia mieszkania, w braku jakiegokolwiek paliwa. Wówczas jedynym rozporządzalnym ciepłem jest ciepło własnego ciała, które należy wysztykimi sposobami oszczędzać i chronić. W zajęciu fizycznym temperatury niskie nie są tak przykre, praca umysłowa natomiast wymaga ciepła, w przeciwnym razie bowiem krew odpływa od mózgu, który wówczas funkcjonuje leniwie i tępo.

Trzeba się więc i w mieszkaniu ubierać ciepło, nie zapominając, że lepiej grzeje ciepła odzież spodnia, niż wierzchnia. Dobrze więc jest używać ciepłej, albo podwójnej bielizny i starannie zabezpieczać nogi, kolana i przeguby rąk za pomocą ochraniaczy, które łatwo spo-

zarządzić sobie można ze starych wełnianych pończoch. Noszenie cienkich jedwabnych pończoch i płtykich pantofelków, jak to praktykują niektóre panie, jest podczas wielkich mrozów nie tylko niehygieniczne ale i niestosowne i rażące.

Niewiele dają ciepła ozdobne i kosztowne futra, zwłaszcza jeśli nie mają dobrego, z t. zw. watoliny lub podobnego materiału, podszycia. Pamiętać należy, że odzież wierzchnia nie powinna być ciasna, tamuje bowiem swobodny obieg krwi i powoduje uczucie zimna w kończynach. Zbyt luźną odzież można zreformować, ściskając ją np. pasem, aby ochronić się od wiatru. Również zbyt luźne rekawy trzeba spiąć.

Komu łatwo marzną uszy powinien bezwzględnie chronić je od odmrożeń. Kobiety są pod tym względem uprzywilejowane, mogą bowiem nosić tak popu-

larne obecnie kapturki. Mężczyźni radzą sobie nausznikami, które wprawdzie nie wyglądają ozdobnie, ale za to doskonale spełniają swoje zadanie.

Na koniec raz jeszcze przypomnimy znaczenie papieru jako izolatora. Kilka jego arkuszy, odpowiednio przyściśniętych i włożonych w luźne obuwie znakomicie zabezpieczą nogi od zimna.

Gdy w mieszkaniu mamy temperaturę zbliżoną do zera, należy podnieść temperaturę ciała przez przelknięcie od czasu do czasu czegoś rozgrzewającego jak herbaty, kawy albo najlepiej mleka.

Wszystkie te sposoby razem użyte mogą nam na pewno przetrwać resztę tej srogiej zimy, która się przeciąża ma ku końcowi. Jeszcze kilka tygodni, a uśmiechnie się do nas wiosna, rozgrze nasze zziębnięte ciała i słońce wypelni ciepłymi promieniami nasze lodowate mieszkania. (h).

Sześciometrowa lampa Roentgena promieniuje z energią 10 kg. radu

W wielkiej hali jednej z fabryk berlińskich urządzono wobec ścisłego grona uczonych medyków i fachowców technicznych pokaz działania największej na świecie aparatury do wytwarzania promieni Roentgena, zbudowanej w zakładach Siemens-Reiniger. Aparatura do terapii roentgenologicznej wytwarza olbrzymie napięcie 1.200.000 woltów. Jest ona przeznaczona dla medycznego instytutu roentgenologicznego w szpitalu miejskim w Hamburgu. Potężna aparatura składa się z siedmiopiętrowej wysokości generatora wysokiego napięcia i prawie sześciometrowej lampy Roentgena. Musiano ją ustawić w olbrzymiej hali fabrycznej, gdyż gdzieś indziej nie mogła się pomieścić. Również w Hamburgu wznoszony jest specjalny budynek, gdzie aparatura zostanie zmontowana, istniejące bowiem lokale okazały się za szczupłe.

Uczestnicząc w pokazie znany badacz, prof. dr. Händel, oświadczył, że zasadniczymi celami używania napięć ponad milion woltów, są: 1) Polepszenie wyników naświetlania, szczególnie w terapii promieniowej przez zbliżenie ich do wartości promieni gamma emanowanych przez rad. 2) Poważne wzmocnienie dawki naświetlań. 3) Procentowe zwiększenie głębokości naświetlania.

Jeśli porówna się ilościowo promieniowanie aparatury wyśokowoltowych z promieniowaniem radu, to większe zalety wykazuje nowa aparatura. Aby osiągnąć z radu to samo nasilenie promieniowania, jakie otrzymuje się z aparatury o milionie woltów i pięciu miliardach, trzeba by użyć 10 kilogramów radu. Takiej ilości radu nie ma w ogóle na całym świecie; cena 10 kg. tego kosztownego pierwiastka wynosiłaby około dwóch miliardów złotych. Jest to suma wiele tysięcy razy wyższa, niż koszt budowy nowej olbrzymiej aparatury. W porównaniu z używanymi obecnie naj-

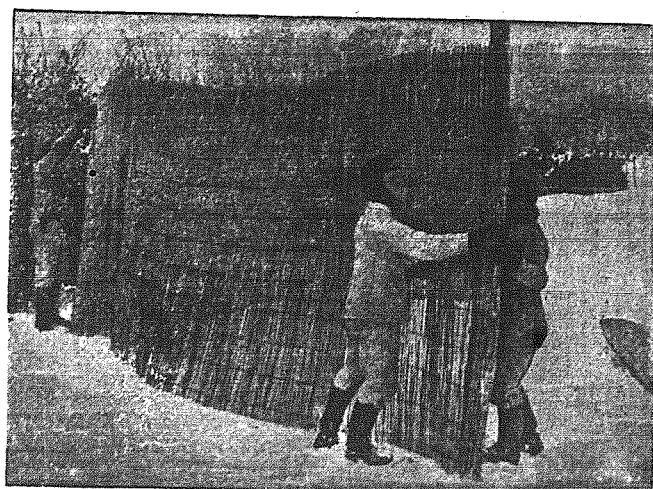
większymi tego rodzaju urządzeniami nowa aparatura posiada 30-krotnie większą wydajność promieniowania.

Chwila, w której przed uczonymi po raz pierwszy uruchomiono aparaturę, była pasjonująca. Powoli poczęła się najpierw rozżarzać osłona lampy Roentgena; promienie były zupełnie dobrze widoczne, mimo iż musiały przebiegać płytą żelazną grubości 5 centymetrów.

Gdy aparatura zostanie zmontowana w szpitalu hamburskim, pacjent poddawany jej działaniu, nie będzie jej wcale poddawał. Potężny kondensator i właścowa lampa Roentgena będą się znajdowały w innej sali. Z sufitu sali zabiegowej wystawać będzie tylko osłony lampy. Pod nią zmontowana zostanie hydrauliczna dźwignia, która będzie podnosiła pacjenta do aparatury, a lekarz przedzielony szybą szklaną, będzie mógł obserwować przebieg zabiegu. Specjalne urządzenie klimatyczne zapewni w sali zabiegowej stałą, niezmienną temperaturę i suche powietrze.

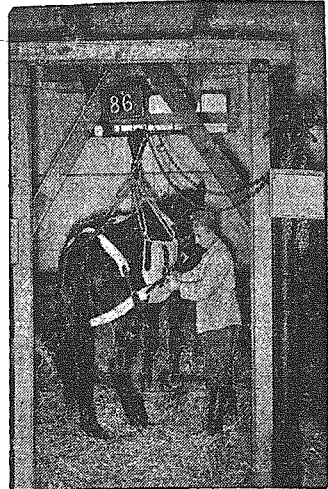
Kiedy zaczęto hodować kanarki?

Hodowla kanarek harsceńskich sięga około 100 lat. Początki jej datują się od pewnego górnika, nazwiskiem Trute z Andreasberg, który otrzymał małego śpiewaka od swego znajomego. Podczas gdy hodowle swą ograniczył tylko do małej ilości kanarek, syn jego osiągnął sławę światową. Transportował on swoje ptaki aż do Ameryki. Z jednej po dróżki przywiózł on dzikie kanarki, rozbitki z wysp Kanaryjskich. Ze skrzyżowaniem tych ptaków z wyhodowanymi i siebie powstały harsceńskie rollery, które osiągnęły światową sławę.



Ochrona przed wzrokiem nieprzyjaciela.

Ażby utrudnić nieprzyjacielowi możliwość obserwacji stanowisk żołnierze niemieccy na pewnych określonych miejscach ustawiają maty trześciowe.



Wirtywa w szpitalu koni w Poznaniu.

Na ilustracji widzimy konia, któremu wskutek nadmiernego wysiłku spuchły nogi. W szpitalu leczy się go, a przez czas leczenia „wisł” on na specjalnych pasach.

Szybki rozrost miasta Rzymu

Według wszelkich prawdopodobieństw w roku bieżącym przyrość ludności osiągnie najwyższą cyfrę, którą zamotowano za czasów cesarza Augusta, mianowicie 1.280.000 mieszkańców. 1 stycznia roku 1939 liczba ludności miasta Rzymu wynosiła 1.280.000; uwzględniając, że roczny przyrost ludności wynosił dotychczas przeciętnie 40.000 dusz, twierdzenie władz jest pewnikiem. Na początku ubiegłego stulecia, Rzym był trzecim z kolei miastem Włoch liczącym 200.000 mieszkańców, których liczba pod panowaniem Francuzów jeszcze bardziej zmniejszyła się.

Na pierwszych dwóch miejscach stały wówczas Neapol i Palermo. Po Rzymie następowała Wenecja z 140.000 duszami przed Mediolanem, Turynem i Genuą. W roku 1871 Neapol stał zawsze na pierwszym miejscu, Mediolan przeskoczył na drugie i wreszcie na trzecim jak zawsze stanął Rzym. Do tych trzech dołączono zawsze jeszcze Genuę i Turyn, miasta posiadające więcej niż pół miliona mieszkańców. Tych pięć miast razem wziętych liczy obecnie 11 procent ogólnej liczby ludności Włoch. Ostatni spis ludności wykazał 38 procent obco krajowców zwiedzających te pięć miast.

„Poławiacz węgla” nad Mozą

Nad brzegami Mozy w pobliżu belgijskich portów węglowych od pewnego czasu rozwija się nowy przemysł. Przy pomocy przyrządów do czerpania używanych do polowu raków morskich przeskrują mieszkańcy sąsiednich okolic dno rzeki. Nie łowią oni jednak ani ryb, ani raków morskich, tylko węgiel, który z roku na rok przy przeladowywaniu wpada do wody. Łowienie węgla opłaca się bardzo. Rybacy zaopatrują ludem swoje piwnice i zapas sprzedają sąsiadnym mieszkańcom.

Bitwa cyganów o kobiety

Z Brukseli donoszą: Przed sądem przysięgłych małego miasteczka francuskiego zaczął się proces na tle zajęć jakby zaczerpniętych z Dzikiego Zachodu Ameryki.

W dniu 6 września doszło w jednym z obozów cyganiek do bójki o kobiety, w której wzięli udział mężczyźni z dwóch innych obozów przybyli na telefoniczne wezwanie na miejsce bitwy w samochodach, uzbrojeni w strzelby, pistolety i noże. Obóz nieprzyjacielski wzięto szturmem. Po zakończeniu bitwy okazało się, że ofiarą jej padło trzech zabitych i pięciu rannych. Obecnie na ławie oskarżonych zasiadło 15 uczestników tej rozprawy, pod zarzutem zabójstwa i zakłócenia spokoju publicznego.

Zgubiona kamizelka.

Szumł posezł raz kapać się do stawa, wraca do domu i na próżno szuka kamizelki. Żona go gani, że wszystko gubi, ale na próżno, kamizelka przepadła, jak kamień w wodę.

Mija rok, Szumł znów posezł się kapać do stawa; później wpadła uradowany do domu, wołając:

- Salez! Salez! Kamizelka się znalazła!
- A gdzie ją znalazł?
- Pod kapturkiem!

Głośni pisarze zagraniczni w Niemczech

W Niemczech przebywa obecnie szereg wybitnych artystów i poetów cudzoziemskich, którzy w rozmaitych miastach Rzeszy wygłaszają odczyty.

Po Marii Hamsun i Bengt Berg odbywa obecnie tournée odczytowe po miastach Rzeszy najbardziej znana poetka holenderska Jo van Ammers-Küller. Jednocześnie wygłasza w Niemczech prelekcje poeta szwajcarski Jakob Schaffner. W najbliższych dniach przyjechać mają: słynny Islandczyk Gunnar Gunnarsson, Gruzin Gr. Gol Robakidze, poeta jugosłowiański Iwo Andrić, wreszcie Flamandczyk Feliks Timmermans. Wszyscy ci pisarze wystąpią na wieczorach poetyckich, odczytując fragmenty z utworów własnych.

Białe pończochy w czasie obrony przeciwlotniczej

Zarządzenia obrony przeciwlotniczej w Anglii zaciemniania świateł wprowadziło w życie społeczeństwa nowy modny ołaly kolor na ubranie. Zaczęło się od białych pończoch, których noszenie przez kobiety i dzieci nakazał szef policji Chesteru, by można było łatwiej rozpoznać je w ciemności i uniknąć wypadków. Mężczyźni również poszli za hasłem białych sygnałów i wiąża sobie białe pończochki na rekawach płaszczów. Białe pończochki z długimi mankietami są już dawno w modzie. Do tego dochożą jeszcze białe czapki i białe parasolki.

Przedpłatny rakład ubiegłego tygodnia: 20 000 egzemplarzy dziennie.
Durchschnitts-Auflage der letzten Woche 20.000 Exemplare täglich.

Odpowiedzialny redaktor:
Verantwortlich für den Inhalt: Robert Schrab.